Nr 281. Kraków, Czwartek 23 Czerwca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma"

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższona.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „Nowej Reformy" nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody"

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Od słów do czynów.

Rezolucyę, powziętą w sprawie kanałów na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu, przyjmie opinia publiczna w kraju do wiadomości z tem jedynie zadowoleniem, z jakiem wita się fakt zupełnie naturalny, z góry oczekiwany. Większego wrażenia, mimo swej stanowczości, ona już wywrzeć nie zdoła, ani też nie zamieni trapiących kraj w tej sprawie obaw na różowe nadzieje. Odkąd mnożyć i piętrzyć się zaczęły trudności, stawiane przez rząd i inne czynniki polityczne wykonaniu ustawy z roku 1901, rezolucyj takich słyszeliśmy już cały szereg, niestety jednak żadna z nich nie odnosiła pożądanego skutku i po każdej zamiast oczekiwanej poprawy — następowało nowe, znaczniejsze jeszcze zabagnienie sprawy.

Przyczyną tego był przedewszystkiem rozdźwięk między zamiarami i postanowieniami Koła, wyrażanemi w rezolucyach, a faktyczną, czynną jego polityką wobec rządu. Jakkolwiek sposobności do takiej akcyi nadarzało się dosyć, Koło nigdy nie wysnuwało z rezolucyj swoich ostatecznych konsekwencyj, nigdy nie korzystało z dogodnych do tego sytuacyj, nie nadawało swoim uchwałom odpowiedniego nacisku przez zajęcie także w praktyce tak samo stanowczej postawy wobec rządu.

Nacisk taki można było wywrzeć na sfery rządowe przy budowie kolei alpejskich i w innych wypadkach, w których rząd domagał się poparcia Koła dla inwestycyj, podejmowanych w interesie zachodnich krajów, nie mówiąc już nic o rozmaitych rzekomych koniecznościach państwowych. Lecz w każdym z tych wypadków Koło po krótkim oporze ustępowało wobec nalegań i rozmaitych argumentów rządowych i poświęcało żywotny interes kraju dla innych celów rządu i państwa, lub też pozwalało się zbywać gołosłownemi obietnicami na przyszłość.

To niefortunne, jak się dziś okazuje, nawet wprost fatalne dla kraju postępowanie Koła w tej sprawie, miało źródło swoje w niemałej mierze w tem, że znaczna część jego członków, nawet wśród prezydyum, albo nie rozumiała, albo nie doceniała olbrzymiej doniosłości budowy projektowanych kanałów dla ekonomicznych interesów całego kraju. Były prezes Koła, Dawid Abrahamowicz, zaliczał się nawet wprost do przeciwników budowy kanałów, obecny jego prezes zaś szukał laurów raczej w szerokiej, ogólnej polityce państwowej, niż w tej dla kraju tak niezmiernie ważnej dziedzinie.

Nie ulega też wątpliwości, że gdyby p. Głąbiński zużył był choć część tej energii, z jaką w roku zeszłym zajmował się sprawą osiągnięcia porozumienia między Niemcami a Czechami, na energiczne forsowanie sprawy kanałów, nie stalibyśmy dziś wobec sytuacyi, dla Koła i całego kraju wprost upokarzającej.

Pokazało się dowodnie, że prezes Koła zeszłorocznemi swemi usługami dla rządu i stronnictw niemieckich, nie zdołał osiągnąć nawet minimalnego odwzajemnienia się z tej strony w postaci pewnego poszanowania dla postulatów Koła i dla interesów kraju,

Za usługi i uległość naszej reprezentacyi parlamentarnej rząd i Niemcy płacą nam dziś wrogiem stanowiskiem wobec tej, dla nas tak niezmiernie ważnej sprawy. Nawet ofiarowane rzekomo przez bar. Bienertha Galicyi odszkodowanie za wyrządzoną jej krzywdę, napotyka na zacięty opór wszystkich stronnictw niemieckich. Lecz o przyjęciu jakiegokolwiek odszkodowania za zgotowany krajowi zawód ani mowy być nie może. Ewentualne zaniechanie budowy kanałów byłoby dla Galicyi pod względem gospodarczym ciosem tak ciężkim, iż ofiarowane jej rzekomo kilkadziesiąt milionów ani w drobnej części wynagrodzić by go nie zdołało. Zresztą już w samej takiej propozycyi — o ile uczyniono ją Kołu rzeczywiście, bo dziś bar. Bienerth nawet tego wypiera się zamiaru — tkwi przykre wprost lekceważenie dla kraju i Koła. Objęte ustawą z r. 1901 drogi wodne są wprost nieodzownym dla niej warunkiem dalszego gospodarczego rozwoju. Bez takiej arteryi komunikacyjnej olbrzymie naturalne skarby naszego kraju nie mogą być należycie eksploatowane. Potężne pokłady węgla w zagłębiu krakowskiem wówczas dopiero stać się mogą dla nas źródłem wielkich dochodów, gdy otworzy im się tego rodzaju drogę zbytu na zachód.

Z budową kanału związana jest nierozerwalnie dalsza akcya uprzemysłowienia kraju, dostarczenia gęstej jego ludności odpowiedniej możności zarobku.

Wobec takiej dla Galicyi doniosłości zakwestyonowanej dziś budowy dróg wodnych, każda rekompensata na innem polu byłaby tylko upokarzającą wprost jałmużną. Spodziewamy się też, że Koło stanowczo odrzuci wszelkie tego rodzaju propozycye i domagać się będzie całkowitego wypełnienia zobowiązania, jakie państwo, na mocy ustawy z r. 1901, wzięło na siebie wobec kraju. Raz wreszcie Koło powinno w tej sprawie od słów przejść do czynu. Dziś już nie wolno mu cofnąć się z powodu zarzutu, iż przez obstawanie przy swoich postulatach rzuci „bombę" do parlamentu. Bombę tę rzucił rząd, odmawiając spełnienia swoich zobowiązań wobec Galicyi. Przez nowe wybory rząd i niemieccy przeciwnicy kanału nic nie zyskają; Koło bowiem wróci do nowego parlamentu z tym samym postulatem, a zapewne nawet w składzie, który energiczniej jeszcze domagać się będzie jego spełnienia. Zmienić się może tylko rząd, a nie Koło, stojące w tym wypadku tylko na straży praw kraju, od których on za żadną cenę odstąpić nie może.

Prasa wiedeńska o budowie kanałów.

Tel. „Now. Ref."

Wiedeń, 23 czerwca.

Sprawa budowy kanałów i dziś jeszcze jest przedmiotem roztrząsań w prasie. Wczorajszą uchwałę Koła polskiego komentują niektóre dzienniki, jako wstęp do rokowań kompromisowych i oświadczają się przeciw jakimkolwiekbądź rekompensatom dla Koła polskiego.

„Neue Freie Presse" wywodzi, że Austrya nie ma teraz miliarda na budowę kanału. Koszta aneksyjne, budowy „Dreadnoughtów", nowe ciężary wojskowe i dwuletnia służba wojskowa wymagają tylu milionów — że żaden rozumny człowiek nie może teraz myśleć o budowie kanałów. Zresztą akcya Koła polskiego w tej sprawie była przecież dotąd bardzo cicha i nieznaczna (sic!), a Koło samo zezwalało na przewlekanie budowy kanałów, które się przecież nie od dziś datuje.

„Dawniej krzyk Koła polskiego odniósłby większy pożytek. Dawniej polscy ministrowie, za czasów koalicyi, nie grozili dymisyą w razie nierozpoczęcia budowy kanału.

„Neue Freie Presse" sądzi wogóle, że cała akcya Koła polskiego nie ma powodów rzeczowych, tylko polityczne, i ma na celu rekonstrukcyę gabinetu. Koło polskie atakuje rząd w chwili, gdy ten rząd przygotowuje się do walki przeciw Czechom i Słowieńcom w sprawie uniwersytetu włoskiego. Przez to Koło polskie osłabiło powagę większości i wzmocniło obstrukcyę.

Br. Bienerth — pisze „Neue Fr. Presse" — nie powinien pozwolić, aby wymuszono na nim choćby jeden grosz. Walka ta musi raz ustać. W dalszym ciągu dziennik ten grozi nowemi wyborami i wskazuje na wynik wyborów na Węgrzech, i sądzi, że wystąpienie Koła polskiego przejdzie bez wrażenia.

„N. W. Tagblatt" stara się wziąć Izbę panów w obronę, i oświadcza, że Izba panów nie dąży do konfliktu z Izbą posłów. Izba panów uchwaliła tylko w komisyi budżetowej rezolucyę, wzywającą rząd do dokładnego obliczenia rentowności kanału i ponownej rewizyi dróg wodnych. Przed tem Izba panów nie może się zgodzić na rozpoczęcie budowy dróg wodnych. Izba panów chce przez swoje postępowanie uwolnić rząd z krytycznego położenia, w jakiem znajduje się z powodu nacisku w sprawie budowy kanałów.

Następnie ogłasza „N. W. Tagblatt" rozmowy z dwoma członkami Koła polskiego o sytuacyi, wywołanej sprawą budowy kanału.

Jeden z tych posłów oświadczył, że uchwała Koła polskiego daje jego prezydyum wolną rękę co do dalszej decyzyi. Koło polskie w każdym razie głosować będzie za budżetem. Co dalej się stanie, na razie nie wiadomo.

Drugi z tych posłów oświadczył, że rząd będzie musiał w najbliższych dniach zdecydować się, jakie ma zająć stanowisko, i czy chce, aby Koło polskie stanęło w szeregach opozycyi. Jeżeliby rząd zajął stanowisko nieprzychylne, to po załatwieniu budżetu, wyciągniemy wszystkie konsekwencye polityczne. Gdyby rząd obstawał przy swojem stanowisku, pierwszym naszym krokiem będzie odwołanie naszego zastępcy w rządzie. Żądamy, aby rozpoczęto nietylko drobne budowy kosztem 200.000 koron, lecz aby rozpoczęto roboty na całej przestrzeni galicyjskiej kosztem 15 milionów koron. Decyzya musi więc zapaść w najbliższych dniach.

„Die Zeit" wzywa rząd, aby dalej przewlekał sprawę budowy kanałów. Jest obowiązkiem rządu uczynić to i tak długo zwlekać z rozpoczęciem budowy aż ustawa, na którą się Koło polskie powołuje, sama przestanie istnieć.

Zresztą — wywodzi „Die Zeit" — wystąpienia Koła polskiego nie należy brać zbyt tragicznie, już wczoraj bowiem rozpoczęły się rokowania kompromisowe, które doprowadzą dziś zapewne do porozumienia. „Die Zeit" daje następnie do poznania, że możliwem jest, iż nastąpi kompromis na tej zasadzie, że roboty około kanału rozpoczną się tuż po uchwaleniu budżetu przez Izbę panów i że rząd zdecyduje się „wyrzucić" jeszcze 200.000 koron, rozdając kilka drobnych robót, co jednak nie przesądzałoby wcale dalszej budowy kanału.

Wczoraj udali się posłowie morawscy i niemieccy do bar. Bienertha po wyjaśnienie w sprawie budowy kanału. Br. Bienerth oświadczył, że rozpowszechnione wiadomości o jakichkolwiek rekompensatach dla Koła polskiego, są nieprawdziwe (sic!)

Związek niemiecki odbył wczoraj również naradę w sprawie kanału i oświadczył się przeciw budowie, jeżeli koszta budowy kanału nie będą pokryte z góry, osobną ustawą, którąby Izba posłów na nowo uchwaliła.

Pogłoski o ustąpieniu kanclerza.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Berlin, 23 czerwca.

I dziś także donoszą niektóre dzienniki o możliwości ustąpienia kanclerza Bethmanna-Hollwega. Kanclerz jest bowiem od pewnego czasu niezdrowy, a sytuacya polityczna także nie odpowiada jego życzeniom.

Dziennik „Post" twierdzi, że kanclerz Bethmann-Hollweg nie jest przyjacielem ustawy o wywłaszczeniu Polaków. Minister Arnim musiał ustąpić, ponieważ chciał tę ustawę przeprowadzić, czemu kanclerz się sprzeciwił.

Rozbicie akcyi w subkomitecie wyborczym.

(Koresp. „N. Reformy").

Lwów, 22 czerwca.

Niespodziewany zwrot w sprawie reformy wyborczej, jaki dokonał się dzisiaj w subkomitecie, był wielką dla wszystkich, a dla konserwatystów w pierwszym rzędzie, niespodzianką. Jak wiadomo, subkomitet dla reformy wyborczej, zwołany na dzisiaj, obradować miał przez 2 dni. Tymczasem dzisiaj w południe był już gotów z całą sprawą, gdyż wobec nieprzejednanego stanowiska, zajętego przez członków prawicy sejmowej w sprawie mandatów miejskich, członkowie lewicy sejmowej uważali prace swoje w subkomitecie za skończone i odwołali się do pełnej komisyi sejmowej dla reformy wyborczej. Celem wyjaśnienia sprawy, w jej dzisiejszem stadyum, przypomnieć należy jej antecedencye.

Na poprzedniem posiedzeniu subkomitetu w dniu 4 czerwca zgłosił pos. Laskowski, imieniem prawicy sejmowej wniosek o uznanie poczwórnej pluralności przy wyborach miejskich. Wedle tego wniosku, oprócz głosu wspólnego, czyli podstawowego, wyborca mógłby mieć nadto głos: z tytułu wyższego wykształcenia, ukończonego 40 roku życia i opłacania wyższych podatków. Z powodu przypadkowej nieobecności paru członków subkomitetu, pluralność ta zyskała w subkomitecie większość 6 głosów. Natomiast inni członkowie subkomitetu, przegłosowani przez prawicę, zgłosili w tej sprawie votum mniejszości.

Druga kontrowersya wytworzyła się wówczas w subkomitecie, gdy na porządek dzienny przyszła kwestya liczby mandatów i okręgów. Długą na ten temat dyskusyę zakończył wniosek posłów Lea i Tertila, opiewający:

„Uznając, że obecna reprezentacya miast w Sejmie, w stosunku do reprezentacyi interesów innych grup społecznych, nie jest odpowiednią, subkomitet uchwala, że w projekcie reformy wyborczej należy w odpowiedni sposób pomnożyć reprezentacyę miast w Sejmie".

Wówczas pp. Urbański i Paygert zażądali odroczenia tego wniosku, albowiem członkowie prawicy, bez porozumienia się ze swoim klubem, głosować za nim nie mogą.

Z tego powodu przewodn. pos. Leo zamknął posiedzenie.

Następne zwołane było na dzisiaj. Wyprzedziły je, dzień przedtem odbyte, posiedzenia klubu prawicy sejmowej, lewicy i grupy posłów demokratycznych.

Na posiedzenie przybyli z prawicy: pp. Wereszczyński, Urbański, Laskowski, W. L. Jaworski, Starzyński i Paygert; z ludowców: Witos i Wasung; z lewicy: Leo, Sare i Tertil, z chrześć.-soc. Sobolewski; z Rusinów: Korol i Makuch; przewodniczył pos. Leo. Przebieg posiedzenia był mniej więcej następujący:

W odpowiedzi na zgłoszony, na poprzedniem posiedzeniu subkomitetu, wniosek Lea i Tertila, wystąpił obecnie pos. Laskowski, imieniem prawicy sejmowej, z wnioskiem następującym:

„Subkomitet godzi się na pewne podwyższenie liczby posłów z miast z zastrzeżeniem:

a) by ogólna liczba posłów Sejmu nie przekroczyła 170;

b) pod warunkiem wprowadzenia w miastach dwóch Kół wyborczych, albo podzielenie posłów miejskich na wybieranych przez Rady miejskie (!) i na posłów, wybieranych na podstawie powszechnego głosowania z czterokrotną pluralnością".

Stanowisko prawicy w tej sprawie uzasadniali pp. Starzyński i Laskowski, poczem pos. Leo zakomunikował uchwałę lewicy sejmowej, powziętą na posiedzeniu dnia poprzedniego, aby liczbę mandatów miejskich (obecnie 28) powiększyć o tyle, iżby zrównała się z liczbą mandatów wielkiej własności (44).

Konserwatyści godzili się na zwiększenie liczby mandatów o 9, z czego 3 mandaty dla wielkiego handlu i przemysłu.

Pos. Makuch żądał, aby Rusini otrzymali

Z nieznanych skarbów dawnej poezyi polskiej.

Jakóba Teodora Trembeckiego Wirydarz Poetycki. Z rękopisu wydał Aleksander Brückner. Tom I. We Lwowie, 1910. Stron XXIII i 512.

Pogłębia się dziś znajomość dawnej literatury polskiej. Średniowiecze zaczyna coraz więcej zwracać uwagę badaczy, ostatnie lata przyniosły szereg cennych studyów nad dziejami i twórcami ruchu reformacyjnego, przybywają opracowania poetów okresu, który dawniej lekceważono najzupełniej i w którym widziano jedynie makaroniczne przegrywki, są już zapowiedzi głębszego zrozumienia epoki racyonalizmu za Stanisława Augusta. Synteza historyi literatury odmieni kiedyś swą postać ogromnie. W tym kierunku, najdzielniej może, przyczynił się do odmiany jeden badacz o energii wprost niezrównanej, o zasługach zupełnie bezprzykładnych. Wyszedł on z lwowskiej szkoły uczonych, których cechą jest gruntowność, ścisłość, sumienność odziedziczona po Liskem i Małeckim, których znaczenie dla rozwoju polskiej nauki osądzi kiedyś bezstronnie przyszłość.

Prof. Brückner ogarnął całość literatury. Wszystko go zajmuje, wszystko zgłębia, pracuje gorączkowo i z prawdziwą wytrwałością i energią. Wybitny filolog i znawca przeszłości języka nie zamyka się w gramatyce, nie zasklepia w badaniach lingwistycznych, pociąga go literatura, chciałby zapełnić wszystkie luki, pogłębić znajomość każdej epoki, którą uważa za pokrzywdzoną i pominiętą. Istotnie zazdrościć należy mu nietylko nadzwyczajnych zdolności, ale wprost niespożytej ruchliwości i rozległości badań, które przedsięwziął. I oto znów obdarzył naukę tomem, którego wartość jest większą od wielu rozpraw i dzieł, gdyż zbliża ogół do nieznanych skarbów obecnej poezyi polskiej.

Znaliśmy zaledwo kilka klejnotów tego skarbu z rozpraw specyalnych i historyi literatury, którą przed laty wzbogacił naszą naukę prof. Brückner. Były one dotąd jakby legendą, znali je rzadcy badacze, którym los pozwolił dostąpić do wspaniałego zbioru rękopiśmiennego, zwanego po staropolsku wirydarzem. Należał on niegdyś do polskiej rodziny aryańskiej Trembeckich, znalazł się w końcu w posiadaniu radcy Mizerskiego z Poznania. A przecież on objął główne bogactwo poezyi wieku Jana Kazimierza i Sobieskiego. Ta poezya kryła się na rękopisie, gdyż wyszła w znacznej części z pod pióra aryan, ta poezya jest krwią z krwi, kością z kości rodzimą i swojską, o tej poezyi nie marzyli nawet dawni historycy, typu Wiszniewskiego i Maciejowskiego. Znał ją tylko pośrednio Chmielowski, nie znał wcale Tarnowski, choć uzupełnia ona niezmiernie naszą znajomość wieku potopu szwedzkiego i tureckiego. Teraz dopiero będziemy mogli powiedzieć, że wszystko jest już odkrytem, że do nas należy ostateczny sąd o epoce tak długo krzywdzonej i niedocenionej, a w swej twórczości daleko bardziej oryginalnej i narodowej od wieku Zygmuntów i Batorego.

Najwięcej uwagi z poetów, którzy raz pierwszy występują przed sądem ogółu, zwracają Naborowski i Morsztyn. Pierwszy był lekarzem Radziwiłłów i podróżował po Europie. Ruch literacki wśród kalwinów litewskich nie zamarł wtedy jeszcze, Birże, Kiejdany, Słuck stanowiły jego ognisko, utrzymywały związki z uniwersytetami zachodniemi, na które udawała się tłumem młodzież protestancka polska. Wtedy to Rysiński przekładał psalmy i tworzył hymny religijne, Naborowski pisał od serca i obdarowywał wierszami przyjaciół. Nie drukował nic, choć spotykamy go często po rękopisach z w. XVII. Był talentem niepospolitym i umysł miał trzeźwy, zdolność do żartu i ironii. Znał poezyę barokową, lubował się w konceptach i piruetach poetyckich. Wyprzedzał poniekąd Andrzeja Morsztyna, choć na ogół uniknął panującej mody i częściej był naturalnym, prostym, bezpretensyonalnym. Podniosły i moralny nastrój poezyi kalwińskiej miał w nim dobrego przedstawiciela, miłość do wsi, tak wybitna u Kochanowskiego, powtarza się i u niego, choć wyraża oryginalnie.

Na życie patrzy z wysoka, wie, że ono mieszkanie świata

Czasem też strachem karmi, wnet zaś pochlebuje
A żółć z miodem zmieszaną zawsze mu gotuje

Kocha strony litewskie i gedyminowe mury Wilna, marzy o własnym kącie, którego spodziewa się z rąk swych chlebodawców, osobliwie celuje zaś we fraszkach, które są najcelniejszym i najświetniej rozwijającym się rodzajem literackim u nas. Tworzył je pewnie na ucztach, tryskają one humorem i naturalizmem, bez którego żadne zebranie ówczesne obejść się nie mogło. Wzorem był mu oczywiście Kochanowski, dowcipem i językiem nie ustępował mu też wiele, gdy opowiadał o pani, która pytała doktora, kiedy miłość najzdrowsza, o panu, Ciołku, który do wdowy się zalecał, o panu, który w kościele modły odprawiał. Jedna z przyzwoitszych jest fraszka o tem, jak

Z jedną panią w namiotku młodziana zastano.
Pojmawszy nazajutrz utopić kazano
Pojrzy idąc do stawu a pani wyziera
Z okna; krzyknie, ratuj mię, twój sługa umiera.
Pani: już idź, boć moja łezka nie poradzi;
Po smacznym kąsku wody napić się nie wadzi.

Prostackim Nabrowskim jednak nie jest, zmysłowa jego natura maluje się we fraszkach jednak często, choć i w żartach jest miara a w błaznowaniu statek.

Zbigniew Morsztyn, którego mięszano z Andrzejem, jest zdolnością całkiem niezwykłą. Był aryaninem i miecznikiem mozyrskim, związki rodzinne łączyły go nie tylko z Morsztynami ale i słynną rodziną wołyńską Czapliców. Wiersze jego krążyły wszędzie; gdy w r. 1658 musiał, jako aryanin, ustąpić z kraju, nie zerwał z ojczyzną, choć osiadł w Prusiech książęcych i zażywał tam wielkiego poważania. O tych cichych tragedyach dusz nie wiedział Sienkiewicz, gdy malował ów wiek niewątpliwych bohaterów, ale też fanatyzmu i ciemnoty, które usunęły z kraju najlepszych i najoświeceńszych ludzi. Do nich należał Morsztyn. Nie był on bynajmniej kosmopolitą, jak to zdarzało się często z naszemi protestantami, życie ocenia surowo ale i nie gardzi jego czarami.

Życie na wsi kocha również namiętnie, przenosi je nad żołnierkę, której poświęcał się czas jakiś, a która nie przyniosła mu sławy ani pieniędzy. Był pod Zbarażem, Kamieńcem, Sokalem, nad wszystko jednak cenił piękne przyrodzenie, sady, pracę na roli, chów bydła, ciche wieczory po dziennym znoju, kiedy to

noc czarnemi skrzydłami
Świat ten okryje nie między ścianami
Lecz w sadzie albo otwartej stodole
Spoczywać wolę.

Tam niepodobnym swej urodzie huczy
Bąk wodny głosem; to niedźwiadek kruczy,
To powtarzają pieśni ulubione
Żabki zielone.

To szumią drzewa powoli ruszone,
Gdy niemi chwieją zefiry pieszczone
To wonność z rosy dają wszystkie zioła,
Pociechy zgoła.

Kiedy też księżyc swe pełne kieruje
Koła, że ledwie dniowi ustępuje,
Jakie przechadzki lub między łąkami
Lub nad stawami.

Niektóre ustępy w tym tonie wydają się nawet być tworem romantyka, a nie poety z czasów Jana Kazimierza.

I czasy te wstają też w jego wierszach jakby wywołane czarem. Nie można nie rozkoszować się jego dumą sześciu panien podczas oblężenia Krakowa przez Szwedów, dumą szczerego poety, gdy był u Szwedów więźniem, i, opuszczony od przyjaciół, kładł nadzieję jedynie w pomocy Boga. Od miłości nie stronił, z pannami umiał prowadzić dyalog dowcipny i pełen życia. I nie rad odjeżdżał od nich na wojenkę, której poświęcał często, choć jej nie lubił, ustępy pełne żywości i bohaterskiego nastroju. Wiek ów przemawia do nas żałośnie z tej strony, Morsztyn nie byłby tedy poetą narodowym, gdyby zamknął się w czterech ścianach aryańskiego zboru i zwątpił o potrzebie i wartości bronienia kraju czynnie i ofiarnie. Wiadomo, że niegdyś aryanin Potocki zdobył się na epopeję chocimską, Morsztyn postanowił opiewać drugą potrzebę chocimską i wysławiać jej bohatera, Sobieskiego.

Z namaszczeniem opowiadał tedy o cudzie, jak nazwał powtórne zwycięstwo nad Turkami, o tańcu marsowym w ogniu, o gorącej pobożności rycerstwa, które zwróciło się najpierw

do Pana
Wojsk nieśmiertelnych, żeby była dana

co najmniej 10 proc. mandatów miejskich we wschodniej Galicyi.

Pos. Sare domagał się zwiększenia liczby posłów z Izb handlowo-przemysłowych.

Pos. Tertil oświadczył, że posłowie miejscy absolutnie nie mogą przyjąć propozycyi prawicy sejmowej.

Pos. Wasung przyłączył się do oświadczenia posłów demokratycznych, żądał jednakże powiększenia liczby mandatów wiejskich.

Następnie pos. Tertil ogłosił wniosek swój i posła Lea z poprzedniego posiedzenia, co do zwiększania liczby posłów z miast, z poprawką, zgłoszoną obecnie przez lewicę, aby liczba posłów z miast nie była mniejszą od liczby posłów z większej własności.

W głosowaniu wniosek ten został odrzucony.

Za wnioskiem tym głosowali posłowie z lewicy i ludowcy. Rusini nie głosowali za tym wnioskiem z tego powodu, że nie przyjęto ich wniosku o zapewnieniu im 10 prc. mandatów miejskich w Galicyi wschodniej.

Z kolei odbyło się głosowanie nad zgłoszonym dzisiaj przez posła Laskowskiego wnioskiem prawicy w ten sposób, że najpierw poddano pod głosowanie część tego wniosku z pod b) co do pluralności w miastach. Wniosek ten upadł w głosowaniu, wobec czego przy punkcie a) zwiększającym liczbę posłów do 170, konserwatyści głosowali także przeiw, tak, że cały wniosek prawicy został odrzucony.

Sytuacya wytworzyła się bez wyjścia. Dalsza akcya kompromisowa wobec tego stanu rzeczy okazała się niemożliwą. Przewodniczący zarządził przerwę dla narady stronnictw.

Po otwarciu posiedzenia i objęciu przewodnictwa przez p. Laskowskiego odczyta pos. Leo imieniem lewicy znaną nam już deklaracyę, odmawiającą dalszego udziału posłów demokratycznych w komitecie i żądającą zwołania pełnej komisyi wyborczej. Do tej deklaracyi przyłączyli się ludowcy i pos. Sobolewski.

Przewodniczący wobec tego zamknął dalsze obrady.

Wrażenie tego wyniku obrad było nad wyraz deprymujące. Na razie bowiem czynność subkomitetu uważać należy za skończoną. Z wyniku tego nawet wielu konserwatystów nie jest zadowolonych. Głoszą też, że wniosek prawicy (Laskowskiego) uchwalony został dzień przedtem z powodu przewagi konserwatystów podolskich.

Dodaję wreszcie, że obradom subkomitetu przysłuchiwali się: namiestnik Bobrzyński, pp. Ernest Bandrowski i Krzeczunowicz.

Wielki Kraków a kongres mieszkaniowy w Wiedniu.

VI.

Wśród powodzi rozlicznych projektów jakie widzi się nie tylko na wystawie, ale w szeregu wielu innych publikacyj, w których technicy wysilają się na wynalezienie najlepszego rozwiązania podziału szeregu mieszkań o 1 pokoju z kuchnią w ramach kamienicy czynszowej, — projekta p. Neugebauera uważam za ostatnie słowo sprytu i talentu w rozwiązaniu tego arcytrudnego zadania. Dość powiedzieć, że w budynku narożnym założył 5 mieszkań dostępnych z jednej klatki schodowej, każde złożone z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju i wygódki, przyczem wszystkie pokoje mieszkalne są frontowe. Drugi plan domu nienarożnego, posiadający na każdem piętrze mieszkania takie same dla 4 partyj, jest również pyszny.

Zupełnie postępowo wybudowaną jest również kolonia robotnicza w Eggenberg pod Gracem, jakkolwiek ze względu drożyzny placu są to domy 3 piętrowe, z których każdy posiada frontu 12 m., zaś narożniki 13·77 m. i wprowadzoną jest również zasada, że na każdem piętrze są tylko 2 mieszkania. Cztery domy tworzą grupę o froncie 50 m. długim, a grupy domów oddzielają ogrody na 16 m. szerokości. Szereg grup domów okala wieńcem ogrody należące do lokatorów, wśród tych ogrodów jest wielkie boisko dla dzieci. Interesujące są również rozkłady mieszkań domów urzędniczych w Insbruku, jak również domy robotnicze w Witkowicach. Piękny przykład bliźniaczych domów dla mieszkań robotniczych w formie wolnostojących will, przedstawia kolonia Waldhugel w Mastig w Czechach. Wśród wspaniałej zieleni i parku, rozsiane są domy w odstępach 80 do 100 m. i tworzą przez to bardzo malowniczą całość.

Zamykając przegląd wystawy pozostawiłem z umysłu opis najpiękniejszego dzieła na koniec.

Gdyby wystawa wiedeńska nic więcej nie przygotowała, tylko plany miasta ogrodowego w Perlach pod Monachium, już przez to stałaby się interesującą. Stajemy bowiem zdumieni w obec olbrzymiego dzieła dwóch architektów, Berlepsch-Valedasa i Hansena, którzy w szeregu planów roztaczają obrazy przedziwnej piękności, jakby z bajki o zaczarowanej księżniczce. Kto zna Monachium, temu nie obcy jest duży las w południowej stronie za miastem położony, który od zachodu zamknięty jest linią kolejową, zdążającą do Holzkirchen, zaś od wschodu oparty o wieś Perlach, zajmuje około 15 do 20 klm. kw. przestrzeni.

Otóż autorzy proponują w tym lesie założyć miasto ogrodowe z domami dla robotników i uboższej ludności, ale w sposób nadzwyczajnie oryginalny. Ponieważ las ma kształt podłużny, przeto przez odnogę z kolei, prowadzącej do Holzkirchen, proponują poprowadzić trasę kolei transwersalnej do wsi Perlach i dzielą wskutek tego las na części.

W górnej części lasu zakładają tuż przy trasie projektowanej kolei dwa miasta ogrodowe, mianowicie miasto zachodnie i miasto środkowe, pozostawiając miejsce jeszcze na miasto wschodnie. Te trzy miasta wśród lasu wyglądają jak wyspy w morzu, ulice tych miast kończą się wszystkie w lesie, jak również między temi osadami jest jeszcze bardzo duży szmat lasu. Każde miasto, które może właściwiej należy nazwać kolonią, obliczone jest na 15 tysięcy mieszkańców; na razie proponuje się budowę dwu kolonij, a może ich powstać w całym lesie 6, względnie 9.

Każda kolonia tworzy dla siebie całość. Jest tam kościół, szkoły, apteka, sklepy, hale targowe etc., w końcu wśród ogrodów najrozmaitsze typy domów parterowych, jedno- i dwupiętrowych, ujętych w bardzo malownicze grupy. — Ulice są możliwie wąskie, za to przewidziano głębokie ogródki przed domami, dla uniknięcia zaś monotonności ulic, przerywane są one placykami, wprowadzając równocześnie w kompleksach gruntów, powstałych między ulicami, bardzo oryginalnie pojęte z trzech stron zabudowane „Wohnhoefe".

Również oryginalnie są wprowadzone typy ulic, w których domy stoją tylko z jednej strony, zaś drugą stronę ulicy tworzą ogrody domów, zwróconych frontem do innej ulicy, przez co uzyskuje się między grupami domów bardzo wiele powietrza i przestrzeni. Domy, ujęte w grupy, są małe, najwyżej na cztery familie przewidziane i składają się z mieszkań 2 i 3 pokojowych z przynależytościami. Pralnie są założone w jednym centralnym dla całej kolonii budynku, z systemem celkowym, to samo tyczy się łazienek, pomieszczonych w tym samym gmachu.

Najmniejsza ilość ogrodu dla każdego lokatora wynosi 60 m. kw. Trudno o tak olbrzymiem dziele, które składa się ze zwyż 100 arkuszy planów, dać wyczerpujący opis w artykule dziennikarskim, tem bardziej, że wybitne cechy i pierwszorzędne zalety tego dzieła wymagają dłuższego studyum, aby wchłonąć tę moc oryginalnych myśli i genialnych rozwiązań, jakie autorzy do projektu wprowadzili. Gdy Monachium to wykona, co zaprojektowało, rozwiąże nietylko w sposób wspaniały kwestyę mieszkaniową, ale wytworzy najpiękniejsze nowoczesne dzielnice w całej Europie.

Jan Peroś.

Grunwald.

Kraków, 26 czerwca.

Wykłady popularne o „Grunwaldzie".

W sprawie popularnych wykładów o dziejowem znaczeniu rocznicy grunwaldzkiej, odbędzie się w sobotę dnia 25 o godz. wpół do 6 wieczór w sali 32 „Collegium Novum", druga konferencya przedstawicieli krakowskich instytucyj oświatowych.

W tym lokalu odbędzie w godzinę później (wpół do 7) zebranie prelegentów, których dostarczą powyższe instytucye, celem omówienia formy wykładów.

Kwestya aprowizacyi i kwater w czasie obchodu.

(Kuchnia polowa). W miarę zbliżania się rocznicy, prace krajowego komitetu grunwaldzkiego wzmagają się intenzywnie, a sekcye komitetu czynią gorliwe zabiegi we wszystkich kierunkach, aby obok zachowania świetności i powagi w programie samego obchodu, równocześnie zapewnić pobyt, kwatery i żywność dla tysięcy przybyłych na obchód gości.

Wobec olbrzymiej liczby zgłoszonych i napływających ciągle zgłoszeń udziałów w obchodzie ze strony rodaków naszych zewsząd, komitet grunwaldzki baczną musiał zwrócić uwagę na obie na wstępie wymienione kwestye, słusznie spodziewając się olbrzymiego napływu gości do Krakowa na obchód.

Kwestya kwaterunkowa wobec licznych zgłoszeń w komitecie, ofiarujących mieszkania, będzie najprawdobniej pomyślnie rozwiązaną. Znacznie trudniej przedstawia się sprawa wyżywienia przybyłych. Wobec tego kraj. komitet grunwaldzki na projekt krakowskiego akademickiego Koła T. S. L., postanowił urządzić na czas obchodu wielką kuchnię polową. Kuchnia będzie pomieszczoną w wielkim prowizorycznym baraku, przy ul. Żabiej. Do stołów będzie mogło zasiąść równocześnie bez trudu 500 ludzi, tak, że w ciągu trzech godzin kuchnia będzie mogła nakarmić około 5000 ludzi.

Zapobiegnie to niezawodnie ewentualnym nadużyciom lub wywołaniu jakiegoś zamięszania. Koszta całodziennego utrzymania (wikt) w kuchni polowej wyniosą na osobę kor. 1·30 (śniadanie 20 hal., obiad 70 hal., kolacya 40 hal.). Jakkolwiek liczba 5.000 ludzi jest pokaźną, będzie to prawdopodobnie zaledwie cząstką tej liczby i tych, którzy w ostatniej chwili będą chcieli dostać wikt w kuchni polowej.

Z tego też powodu koniecznem jest jak najspieszniejsze zgłoszenie się z zamowieniem na wikt w kuchni polowej do Komitetu grunwaldzkiego. Zamówienia mają być zadatkowane w wysokości 50 procent należytości.

Zarząd nad kuchnią powierzył komitet grunwaldzki Kołu akademickiemu T. S. L., które przyjmuje pełną odpowiedzialność tylko za tych, którzy na czas zamówią dla siebie utrzymanie.

Zamówienia zgłaszać należy pod adresem. Komitet grunwaldzki, Kraków, Magistrat.

Z kraju.

[Korespondencya „Nowej Reformy".]

Żywiec, 22 czerwca. (Rocznica grunwaldzka). Program obchodu grunwaldzkiego w Żywcu jest następujący: W sobotę 25 b. m. o godzinie 8 odbędzie się w sali Sokoła uroczysty wieczór 1. Słowo wstępne; 2. Chór; 3. Dyalog Rymwida z Litaworem z „Grażyny" Mickiewicza; 4. Chór; 5. „Sąd Europy". Obraz fantastyczny w jednej odsłonie, Maryi Bogusławskiej. 6. Chór. Główna uroczystość odbędzie się w niedzielę. Rozpocznie hejnał z wieży kościelnej i pobudka muzyki gimnazyalnej z Wadowic. O godzinie 7·30 nastąpi zebranie się uczestników przed gmachem Sokoła, o godz. 8·30 pochód na nabożeństwo, następnie pochód ulicami: Podgórską, Krakowską, Jagiellońską, Rynkiem, ul. Kościuszki, Kraszewskiego, pod pomnik grunwaldzki. Następnie odsłonięcie pomnika. Po południu o godz. 3 odbędzie się festyn na boisku sokolem połączony z ćwiczeniami sokolemi. W razie niepogody odbędzie się koncert spacerowy na sali.

Myślenice, 22 czerwca. Obchód grunwaldzki odbył się w naszem mieście w niedzielę. O świcie odegrała „Harmonia" pobudkę, obchodząc dokoła ulice, których domy przystrojono w zieleń oraz ozdobiono nalepkami iluminacyjnemi T. S. L. Około hodz. 9 zabrzmiał z wieży kościelnej hejnał, który słyszycie na wieży Maryackiej co godzinę, a za nim uroczysta pieśń „Boga Rodzico" spłynęła na miasto, przenosząc myśli w owe czasy, gdy Jagiełło i wojsko polskie z tą pieśnią na ustach ruszał do boju. O dziewiątej ruszył z przed Sokoła pochód, w którym wzięły udział gimnazyum z profesorami na czele, Sokół ze sztandarem i liczne oddziały straży pożarnej z całego okręgu myślenickiego. Za nimi podążyła licznie publiczność do kościoła, gdzie ks. kanonik Ant. Dobrzański odprawił uroczyste nabożeństwo z „Te Deum laudamus". Podczas nabożeństwa śpiewał chór sokoli pod batutą druha Szczurowskiego, a znana ze swego pięknego i wyszkolonego głosu p. Wilkicka wykonała solo „Pieśń do Matki Boskiej". Po nabożeństwie O. Czesław Bogdalski, kapłan OO. Bernardynów w Kalwaryi, wygłosił patryotyczne kazanie. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", udał się pochód z kościoła przez Rynek przed „Sokół", gdzie się miała odbyć przemowa burmistrza Klakurki do ludu, która z niewiadomych przyczyn odpadła. Dziwnem się musi wydać, że w pochodzie i uroczystości nie wzięły udziału szkoły ludowe, ani stowarzyszenia, ani Rada miejska, a inteligencya na pochód zdaleka tylko patrzyła, nie biorąc w nim udziału. Także wieczór uroczysty nie doszedł do skutku z powodu nieprzygotowania programu.

Buczkowice, 22 czerwca. Tutejszy „Sokół" ze strażami pożarnemi z Buczkowic, Szczyrka, Rybarzowic, Bystrej i Godzieszek urządza dn. 25 i 26 czerwca uroczystość grunwaldzką z następującym programem: 1) w sobotę 25 czerwca odbędzie się wieczorem o godzinie 8 i pół uroczysty pochód od kościoła w Szczyrku do kaplicy w Rybarzowicach; 2) iluminacya wzgórzy i wsi. 3) W niedzielę 26 czerwca: a) pobudka o godzinie 6 rano; b) uroczysty pochód do miejscowego kościoła o godzinie 10 rano; c) poświęcenie krzyża pamiątkowego, postawionego na kopcu, usypanym przez mieszkańców gminy Buczkowic; d) kazanie ks. Stanisława Kotarby, katechety z Łodygowic; e) nabożeństwo; f) po sumie z kopca mowy narodowe; g) po południu o godzinie 2 zabawa ludowa pod gołem niebem; g) wieczorem o godzinie 6 uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", w lokalu p. Wojciecha Kubicy.

Sambor, 21 czerwca. (Obchód grunwaldzki.) Urządzony w niedzielę przez komitet miejski obchód grunwaldzki, wypadł niezwykle uroczyście. Cechę tę obchodowi nadał masowy współudział ludu wiejskiego z przedmieść samborskich i okolicy, który w liczbie około czterech tysięcy stawił się karnie na wezwanie komitetu. Bauderye, dostarczone przez przedmieścia, liczyły około stu koni, za niemi zaś snuł się długo szereg czwórek pieszych w barwnych sukmanach i białych płótniankach mężczyzn, kobiet i dziatwy wiejskiej. Drużyny zorganizowane z Biskowic, Zamiejskiej, Powodowej, Powtórni, Średniej, Dolniej, straże ochotnicze wiejskie z Sąsiadowa i Biskowic, delegacye Kółek rolniczych i czytelń okolicznych, wszystko to maszerowało z własnemi sztandarami, łącząc się pochodzie olbrzymim z korporacyami i stowarzyszeniami miejskiemi, szkołami niższemi i średniemi, kolumną sokołów i straży ogniowych miejskich, które niezwykły ten korowód zamykały. W pochodzie tym brały udział także dwie muzyki, jedna włościańska ze Średniej i druga kolejowa ze Stryja. Na czele pochodu kroczyły reprezentacye powiatu z wicemarszałkiem ks. Kuliszem i miasta z burmistrzem drem Steuermanem na czele. Komitet, któremu przewodniczył inżynier Kossonoga, spisał się doskonale. Boisko, na którem za miastem urządzono uroczystość, podzielone było na kilkanaście pól, z góry oznaczonych dla pewnych reprezentacyj, szkół i korporacyj, tak, że porządek wskutek zarządzenia panował wzorowy.

Mszę polową przy ołtarzu wysoko wzniesionym, odprawił proboszcz samborski ks. kanonik Bikowski, podczas którego tutejsze Tow. muzyczne wykonało kilka pięknych utworów. Kazanie wypowiedział ks. Makowiec, poczem chór młodzieży gimnazyalnej pod dyrekcyą ks. Raniżewskiego, odśpiewał starożytny hymn Bogarodzica.

We wzorowym porządku ruszyły bauderye, a za nimi cały pochód, olbrzymim, barwnym wężem do miasta, pod pomnik Kościuszki, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne i wysłuchano okolicznościowego przemówienia, poczem tłumy rozpłynęły się do domów.

Niebawem odbył się wieczór uroczysty w „Sokole". Przemawiał burmistrz dr Steuerman, w części wokalnej zaś występowali zaproszeni ze Lwowa: młoda śpiewaczka p. Argasińska i artysta dramatyczny Woleński. Prześlicznie grał na fortepianie Edward Steuerman. Kantatę Czubskiego wykonał poprawnie chór Tow. muzycznego; zakończyło zaś obchód przedstawienie wyjątków z dramatu Szujskiego „Królowa Jadwiga".

Kronika.

Kraków, 23 czerwca.

Sprawy kolejowe. Wczoraj odbyło się posiedzenio sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya przyjęła do wiadomości oświadczenie delegatów gminy m. Krakowa w sprawie przedłożonego przez ekspozyturę c. k. dyrekcyi budowy dróg wodnych projektu podwyższenia stacyi Grzegórzki, tudzież orzeczenia ministerstwa kolei żelaznych, rozstrzygające zarzuty, podniesione przy badaniach komisyjnych około projektowanego rozszerzenia dworca kolejowego w Krakowie. Następnie przyjęła sekcya do wiadomości oświadczenie delegatów gminy co do rozszerzenia ramp dojazdewych do III mostu w ulicy Podgórskiej i zatwierdziła przedłożony przez budownictwo miejskie plan profilu poprzecznego tych ramp. Wreszcie uchwaliła sekcya kredyt dodatkowy na pokrycie kosztów sporządzenia planu Wielkiego Krakowa.

Tow. upiększenia m. Krakowa i okolicy rozpisuje konkurs na zdobienie stałe, wykonane z roślin trwałych, które wiązać się muszą organicznie z gmachem w architektoniczną całość. Całość oddzielić należy od chwilowej t. tw. sezonowej ozdoby części domu. Opierając konkurs na powyższej zasadzie rozdzielono go na dwa dsiały:

I. Ozdoby stałe: 1) Udekorowanie fasady jako całości lub jej części; bramy lub oddrzwia; ganku, balustrady, filarów lub studni. 2) Odsłonięcie lub udekorowanie nagich powierzchni murów domostw lub szczytów; ogrodzeń, murów, parkanów, sztachet. 2) Zasłonięcie podwórek lub mniej ładnych części budowli. 4) Stałe urządzenie ogródka ozdobnego przed domem lub na podworcu, o ile przyczyniają się do ozdobienia gmachu.

II. Ozdoby czatowe: 1) Udekorowanie roślinami na sezon letni lub jesienny: balkonu jako całości lub jego części; gzymsu okiennego, niszy lub wnęki, słupów, filarów lub balustrady albo części dachu. 2) Czasowe ozdobienie lub osłonięcie: pustych placów, parcel budowlanych, wystawionych na sprzedaż, zaułków chwilowo nieuregulowanych i t. p. przedmiotów szpecących miasto swem zaniedbaniem.

Przyznanie nagród we wrześniu. Nagrody: następują 1) Za ozdoby stałe: Uzyskany z rozpisanego równoezeénie konkursu na godło domu, jeden z wybranych projektów, wykonany i umieszczony na fasadzie domu, w porozumieniu z nagrodzonym właścicielem. 2) Za ozdoby czasowe: Według uznania sądu konkursowego przyznane artystyczne nagrody, w rodzaju i ilości ospowiadającej istotnie pięknym dekoracyom roślinnym.

Warunki konkursowe: 1) O nagrodę ubiegać się może każda osoba prywatna lub instytucya publiczna. 2) W tym celu zgłoszenia nadsyłać należy do Tow. Polska Sztuka Stosowana, ul. Wolska 14. 3) Sędziom przysługuje prawo przedstawiania do nagrody osób nie stających do konkursu. 4) Członkowie sądu konkursowego, oraz instytucye lub zakłady kierowane przez którego z sędziów nie mogą ubiegać się o nagrody. 5) Ogrodnicy, zakłady ogrodnicze, pomocnicy i t. p., którzy współdziałali w dekoracyi roślinnej, mają prawo wymagać za pośrednictwem nagrodzonego świadectwa od Towarzystwa upiększenia m. Krakowa i okolicy, potwierdzającego, że przyzzynili się swą pracą do otrzymania nagrody. 6) Jedna i ta sama osoba może otrzymać tylko jedną nagrodę.

„Tow. upiększenia m. Krakowa zawiadamia autorów projektów konkursowych na godła domów, że prace ich zostały już wycofane z wystawy i są do odebrania w lokalu Tow. Polska Sztuka Stosowana, Wolska 14, w g. między 11 a 1 w południe".

Opera i operetka. Repertuar opery i operetki od wtorku 28 b. m. jest następujący: wtorek „Verbum nobile" Moniuszki i „Pajace" (występ p. Manna); środa po poł. „Piękna Helena", wieczór „Cyganerya"; czwartek „Nietoperz"; piątek 1 lipca „Manewry jesienne"; sobota „Marta" (z pp. Szymanowską, Lachowską, Drzewieckim, Tarnawskim i Paszkowskim); niedziela po poł. „Słodka dziewczyna"; wieczór „Verbum nobile" i „Pajace" (występ p. Manna); poniedziałek „Rozwódka"; wtorek „Madame Butterfly"; środa 6 lipca „Opowieść ukraińska" (wedle „Maryi" Malczewskiego) Miecz. Sołtysa (występ pp. Szymanowskiej, Manna i Okońskiego) i „Cavalleria rusticana" (występ Józ. Zacharskiej, Katarzyny Sawickiej, pp. Dobosza i Szymańskiego); czwartek „Manewry jesienne"; piątek „Księżniczka dolarów"; sobota 9 lipca „Lohengrin" (występ pp. Ireny Bohuss i Józefa Manna).

Teatr ludowy wystawia dziś „Sufrażystki" Królińskiego w budynku przy ulicy Rajskiej, w którym w sobotę i w niedzielę w „Sobótkach" Sudermanna wystąpi p. Leśniewski z Warszawy.

„Momus warszawski" zapowiada na dziś zmianę programu. Na zakończenie daną będzie satyra, oparta na lokalnych stosunkach, pod tytułem: „Słowacki".

Krakowskie Koło pań T. S. L. wraz z akad. Kołem T. S. L. urządzają 3 lipca wielką zabawę w parku dra Jordana na cele oświatowe, jak popieranie szkół, ochronek i czytelń kresowych. Ze względu na ten doniosły dla naszej odporności narodowej cel, winna się ta zabawa spotkać ze strony społeczeństwa z najżywszą sympatyą. Kresy w stosunku do naszego życia narodowego odgrywają rolę zewnętrznych tkanek najbardziej narażonych na działanie czynników zewnętrznych a nam wrogich, stąd wzmacnianie ich jest naszym pierwszym narodowym obowiązkiem.

Program nadzwyczaj urozmaicony i obfity zostanie później ogłoszony.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Bursy dla synów i córek nauczycieli (ek) szkół ludowych w Krakowie, odbędzie się 26 b. m. (w niedzielę) o godz. 10 przed południem w lokalu Bursy przy ul. Szujskiego l. 5. W razie braku kompletu odbędzie się drugie zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

Akta sprawy Haecker-Borowska nadeszły z najwyższego trybunału do tutejszego sądu karnego. Prezydyum przydzieliło je senatowi trzeciemu, na czele którego stoi radca Ferens. O ile słychać, poczyniono przedewszystkiem zarządzenia co do przesłuchania dwóch świadków, których pominięcie w toku poprzedniej rozprawy było powodem zniesienia wyroku przez najwyższy trybunał.

Z kraju.

Sucha, 22 czerwca. (Poświęcenie sztandaru. — Wycieczka do Krakowa.) W dniu 19 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru „Sokoła"; połączona ze zlotem doraźnym okolicznych gniazd, oraz festynem. Sztandar bardzo piękny, wykonany prawie wyłącznie z materyałów krajowych, jest dziełem makowskiej szkoły haftów.

W uroczystym pochodzie do kościoła wzięły udział, prócz licznych zastępów sokolich, straż ogniowa z muzyką na czele, oraz czytelnia T. S. L. z Błądzonki, ze sztandarami. Po nabożeństwie przemówił podniośle ks. kat. Z. Kulig z Krakowa, poczem odbyła się ceremonia wbijania gwoździ. Następnie, po defiladzie na boisku Sokoła, przyjął prezes druh Szybalski, sztandar, imieniem gniazda, p. sekretarz Sokoła krakowskiego zaś podniósł, iż obecny sztandar jest 70 z rzędu w kraju. Na popołudniowych ćwiczeniach ogólnie podobały się figury grunwaldzkie wywijadłami licznego zastępu pań, w wolnych zaś ćwiczeniach odznaczył się Sokół z Wadowic. Po wieczornicy odbyły się ochocze tańce.

W ubiegłym jeszcze tygodniu wyruszyła do Krakowa wycieczka dziatwy szkolnej, celem oglądania zabytków oraz pamiątek, pod kierownictwam dyrektora p. J. Rączki i gospodyń oraz gospodarzy klas. Fundusz wycieczkowy, zebrany głównie z przedstawień i wieczorków, urządzanych siłami dziatwy, świadczy pięknie o energii dyrektora wraz z poszczególnymi członkami grona.

Tarnów, 22 czerwca. Egzamin dojrzałości w gimnazyum I w Tarnowie, odbył się w dniach od 14 do 21 czerwca 1910 r., pod przewodnictwem inspektora krajowego szkół Dworskiego. Uznani za dojrzałych w oddziale A: Białobrzeski Stefan, Dobrowolski Stanisław (z odznaczeniem), Drogoś Antoni (z odzn.), Florkowski Aleksander (z odzn.), Gac Andrzej, Gałkiewicz Jan (z odzn.), Grünberger Stanisław, Juszczyk Franciszek (z odzn.), Kowalski Bronisław, Madejczyk Andrzej, Nagórzański Antoni, Niedźwiedź Tomasz (z odzn.), Niemiec Tadeusz (z odzn.), Papuga Andrzej (z odzn.), Plezia Jan (z odzn.), Schnitzel Jan (z odzn.), Tumidajski Aleksander, Waleń Józef, Weryński Henryk (z odznaczeniem), Rodakiewicz Stanisław (eksternista); 2 uczniów publicznych i 1 eksternistę reprobowani na pół roku. W oddziale B.: Bartosz Władysław, Drożański Józef, Firlej Rudolf, Gryl Floryan (z odznaczeniem), Kamykowski Ludwik, Klausner Adolf, Klausner Herman, Koziołkowski Leon, Margulies Michał, Misiaszek Józef (z odzn.), Mleczko Józef (z odzn.), Mróz Stanisław, Poręba Józef, Rogóż Roman, Silberman Herman, Stokłosa Franciszek (z odzn.), Wasserlauf Izydor (z odzn.), Wójcik Józef, Blochówna Fanny (prywatystka z odzn.), Schenkel Joachim (eksternista). Jeden uczeń publiczny reprobowany na pół roku.

Egzamin dojrzałości w I gimnazyum w Nowym Sączu odbył się pod przewodnictwem dra K. Krotoskiego w dniach 13 — 17 czerwca. Uczniów publicznych zasiadało 35, prywatystów 2, eksternistów 2. Z tych uznani za dojrzałych: Andrejko J., Berski Wł., Bohaczyk T., Burnagiel F., Czechowski J., Gierczyński N. (z odzn.), Głąb F., Góra F., Gutkowski K., Hurko R., Jelonek T., Kuszwara J., Langer E., Liberak M., Majewski A., Michalik Z., Opoka J. (z odzn.), Orzeł St., Pilny M., Piotrowski Z. (z odzn.), Rogoziński M. (z odznaczeniem), Rosenthal E. (z odzn.), Rudnicki L. (z odzn.), Rzymek F., Staszkiewicz R., Sułowicz J., Szeligiewicz A., Sliwa J., Sliwka P., Totoś J. (z odzn.), Tyrkiel J., Wisłocki D., Wolak M., prywatysta Reich J. i Reich J. eksternista, Mrajca

---

Pomoc aniołów świętych chrześcijaństwu
Przeciw pogaństwu.

Wraz też poczęła grać artyleria,
Gęsty żelazny grad się z niej uwija,
Huczą moździerze, granaty trzaskają,
Turków mieszają.

Pomścił Sobieski na pohańcach krew Żółkiewskiego, zdobył obóz i łupy niesłychane. I rzecz szczególna, wygnaniec, nie mający już nigdy wrócić do kraju, niepokoił się mocno o jego losy, napominał w zakończeniu do zgody, bo

Chmura nad nami, radźmy w skok o sobie
W tak ciężkiej dobie.

Morsztyn jest więc postacią niezwykle sympatyczną i pełną właściwego jego czasom tonu bohaterskiego i marsowego.

Inny wyraz posiada poezya Schlichtinga, który jest umysłem mniej poważnym, a przepada za winem i kobietami. Pierwiastek zmysłowy rysuje się u niego wybitnie, pieśń płynie bujna, wypowiada się barwnie i spiewnie. Poeta odsłania się cały ze swą nieokiełznaną żądzą życia, wynurza ze swem niecierpliwem pożądaniem rozkoszy.

I on wielbi szlachecką kondycyę, w której

Miasto blisko, targ niegłodny,
Kościół doma, sąsiad zgodny,
Chłopków gromada
Cóż wsi za wada?

Dwór w około oparkaniony,
Żona grzeczna, rozrodzony
Sad, jako w raju;
Gumno, jak w gaju.

Cudną jest jego pieśń o córce, której matka wyrzucała miłostki, zachwycają jego willoneski swawolne i wesołe, w których gardzi żołnierką a opiewa miłość,

Bo co mi to za uciecha krwie rozlewanie,
Łoskot szabel, z dzieł, z muszkietów głośne strze- [lanie?
Wolę ja słuchać muzyki, siedząc sobie u podwiki,
To me kochanie.

Choć niedostępność kochanki drażni go niepospolicie, wie, że każda białogłowa ustępuje rozumowi i jedwabnym słowom. Także pyszne są jego lekcye kupidynowe, gdzie opisowość zastanawia istotnie, gdzie kochankom nie brak nie tylko szczegółowo opisanych wdzięków, ale nawet rozumu z cnotą.

Wszystko rwie się w Szlichtingu do użycia i wczasów, co widać i u Andrzeja Morsztyna. Znamy go dawno, choć wydawca znalazł i nowe jego utwory, a znane podał w tekscie wierniejszym i pełniejszym. Jest to poezya błyskotliwa i dowcipna, świetna szczególnie we fraszkach, w uczuciu sztuczna i nieszczera. Pan podskarbi wielki koronny tonie cały w kulcie kobiety, wszystko, co wychodzi z pod jego pióra, obraca się tylko koło tego kultu. Wpływ baroku znać tedy u niego silnie, odpowiada on duszy lekkiej i bez poezyi. Moralny ideał Naborowskiego lub Zbigniewa Morsztyna nie świeci u niego nigdy. Zachcianki zmieniają się ciągle, słów do ich opiewania nie brak nigdy. Owszem grają one mnóstwem barw, uderzają całą fontanną metafor, olśniewają igraszkami i kontrastami. Zmysłowość przewyższa tu wszystko, cokolwiek u nas w tym czasie napisano.

Wybór wśród tylu cacek jest trudnym. Każde z nich lśni bajecznie, nęci formą często nader kunsztowną, jak na przykład owo o wdziękach kochanki, której

Oczy twe nie są oczy, ale słońca właśnie
Swiecące, w których blasku każdy rozum zgaśnie
Usta twe nie są usta, lecz koral rumiany,
Których farbą każdy zmysł zostaje związany.
Piersi twe nie są piersi, lecz nieba surowe,
Których kształt wolę naszą zabiera w okowy.
Tak, oczy, usta, piersi, rozum, zmysł i wolą,
Blaskiem, farbą i kształtem ćmią, wiążą, niewolą.

Inaczej całkiem przedstawia się od dworaka i hulaki Morsztyna Pestarius, który tworzy za czasów Wiśniowieckiego i Sobieskiego napuszone i martwe ody łacińskie. Wynagradzają je natomiast wiersze zbieranej drużyny, na które składają się poeci przeważnie aryańscy, jak Jakób i Stefan Trembeccy, Kormanowski, Przypkowski, Lubieniecki i inni. Niektóre z nich celnują dowcipem, jak porównanie łakomcy z wieprzem karmnym, jak fraszki pisane przy ucztach i tchnące niezmierną wesołością i prostotą. Tworzy je szczególnie Kormanowski.

Wirydarz poetycki obfituje więc w kwiaty świeże, piękne, choć dzieli nas od nich czasem trzy wieki. Prawdziwą wdzięczność czujemy więc dla znakomitego wydawcy, że nas z niemi zaznajomił, że niemi wzbogacił niwę, na której mało dotąd rosło kwiatów tak uroczych i bujnych. Czasy owe zbliżyły się do nas w ten sposób bezpośrednio, dały nam poznać swe skłonności i natchnienia. Obcujemy tu z nimi bardziej poufale i ściśle, niż w romansach Sienkiewicza, gdzie wyobraźnia artysty stwarza widzenia potężne, ale nie odtworzenie prawdy rzeczy bezpośrednie i bliskie. Wirydarz, którego ogłoszenie zawdzięczamy niestrudzonemu profesorowi berlińskiego uniwersytetu, stanie się niewątpliwie ulubioną lekturą nie tylko erudytów, ale i wszystkich miłośników dawnej polskiej poezyi.

Dr Tadeusz Grabowski.

A., Pytel F. Reprobowano na pół roku dwóch uczniów publicznych.

Rzeszów, 22 czerwca. (Napad na radnego.) Do jakiego stopnia doszło w naszem mieście rozgoryczenie z powodu przedwczorajszych wyborów do Rady miejskiej, o wyniku których już doniosłem, świadczy o tem fakt, jaki dziś miał miejsce i który poruszył całą opinię publiczną. Mianowicie: na przechodzącego w otoczeniu kilku radnych ulicą Trzeciego Maja dra Hochfelda, drugiego wiceburmistrza, napadł pewien człowiek, członek tutejszej partyi socyalno-demokratycznej, i uderzywszy go kilkakrotnie po głowie, uciekł. Wypadkiem tym zajęła się prokuratorya państwa; burmistrz dr Jabłoński zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej dla wyrażenia ubolewania z powodu napadu.

Zmarli.

Aleksander Żebrowski, organmistrz, przeżywszy lat 59 umarł w Krakowie.

Korespondencya redakcyi. „Grand Caffé Riviera“ Grado: Takiego posła ani do Sejmu, ani do parlamentu niema.

Z kalendarza. We czwartek 23 czerwca: N. P. M. Nieustającej Pomocy; w piątek 24 czerwca: Narodzenie Jana Chrzciciela; w sobotę 25 czerwca: Wilhelma op. i Febronii p.

Wschód słońca dnia 24 czerwca o godzinie 3 m. 33, zachód o godzinie 7 min. 51; długość dnia godzin 16 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 22 czerwca termometr doszedł od + 6·5 do + 21·3 C.; barometr opadał.

Dnia 23 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 741·3 mm., termometru 15·6 C.; wiatr wschodni.

Opera i operetka lwowska.

We czwartek: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Baron Trenck“.
W sobotę: „Faust“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We czwartek w budynku przy ul. Rajskiej „Sufrażystki“; w parku krakowskim: Kabaret.
W piątek: Kabaret.
W sobotę: „Maciek królem“.

Dział ekonomiczny.

* **Zamknięcie rafineryi.** Z Limanowy otrzymaliśmy następujący telegram:

Z powodu niesłychanego ucisku władz skarbowych rafinerya „Limanowa“ została zamknięta. 700 oddalonych robotników, majstrów i urzędników bez chleba.

Podp. Eminowicz, Hanslik.

* **Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi.** Rok szkolny rozpocznie się 1 września b. r. Warunki przyjęcia: 1. ukończony 13 rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego; 2. ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne, należy adresować: „Do dyrekcyi kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi“. Przy szkole znajduje się internat, w którym ubodzy uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymują całe utrzymanie. Wydziały powiatowe, gminy i instytucye publiczne za utrzymanie swych stypendystów w internacie opłacają po 100 koron rocznie.

* **Drugi krajowy wiec majstrów piekarskich** odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 lipca w Krakowie. We wiecu wezmą udział majstrowie ze wszystkich stron całej Polski, prócz tego przybędą delegaci z Morawy, Śląska, Czech, Lublany i Zagrzebia. W programie są nader ważne sprawy, jak założenie krajowego związku piekarzy, wystawa piekarska w r. 1911 we Lwowie, ochrona pracy w piekarstwie i w. i. Wiecownicy wezmą gremialny udział w uroczystościach grunwaldzkich i złożą wieniec od wszystkich stowarzyszeń u stóp pomnika Jagiełły. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela redakcya „Gazety piekarskiej“, Kraków, ulica Garbarska 12.

* **Krajowy kurs majsterski dla szewców w Jaśle.** W czasie od dnia 16 sierpnia odbędzie się w Jaśle krajowy kurs majsterski dla szewców, na który zostanie przyjętych 14 kandydatów z Jasła i powiatu. — Nauka jest bezpłatna i będzie udzielana przez siedm tygodni. Podanie o przyjęcie do 31 lipca do magistratu miasta Jasła. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać zasiłek po dwie korony dziennie. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Głosy publiczne.

Cesarsko-turecka 4-proc. pożyczka na koleje Bagdadzkie.

W dniu 25 b. m. odbędzie się w Wiedniu, jakoteż i w innych miastach monarchii subskrybcya na powyższą pożyczkę w nominalnej kwocie franków 25 milionów. Pożyczka ta notowaną będzie w cedule giełdy wiedeńskiej. Cena subskrypcyjna wynosi kor. $87\frac{1}{4}$ za kor, 100 kor. nom. wartości, w której to cenie zawarty już jest procent wedle stopy 4% od dnia 1 lipca 1910. Wyjęte będą tylko te zgłoszenia, mocą których subskrybenci zobowiążą się przydzielone im sztuki pozostawić w depozycie instytucyi, przyjmującej zgłoszenie, przez 1 rok, t. j. do 30 czerwca 1911. Przychód z „Dette Publique Ottomane“, przeznaczony dla celów powyższej pożyczki, oszacowano na mocy wyników finansowych z roku 1909-10, na rok przyszły na 424.000 funtów tureckich, przez co nadano jej specyalne rękojmie.

Zgłoszenia w Krakowie przyjmują: Wiedeński Bank Związkowy filia w Krakowie, Živnostenska Banka filia w Krakowie i c. k. uprzyw. Tow. kantorów wymiany „Mercur“, filia w Krakowie. 4518 1 2

Kronika lwowska.

Lwów, 23 czerwca.

Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie odbyło przed kilku dniami doroczne walne zgromadzenie. Sekretarz Tow. St. Wasylewski przedstawił sprawozdanie z całorocznej działalności, która mimo trudnych warunków istnienia z powodu braku poparcia u ogółu i szczupłych subwencyi wykazywała pewien znaczny rozwój, a szczególnie można to było zauważyć w organie Towarzystwa, Kwartalniku etnograficznym „Lud“. Starania nad ulepszeniem organu Tow. pociągnęły atoli za sobą liczne koszta, a wynikiem tego jest wcale nieświetne położenie finansowe, jak to wykazał w swem sprawozdaniu skarbnik Towarzystwa p. Józef Pelczarski. Z biblioteki podała sprawę p. Warchałowska. Wybory do zarządu dały następujący wynik: Prezes prof. A. A. Kryński, wiceprezesi prof. W. Bruchnalski i dyr. St. Bal, członkowie wydziału: K. Badecki, A. Fischer, dr M. Janik, prof. J. Kallenbach, dr J. Leciejewski, Sz. Matusiak, J. Pelczarski, M. Rybowski, M. Treter, M. Wałach, J. Warchałowska, St. Wasylewski.

Wiec ogólno-techniczny. W sobotę 18 b. m. odbył się na politechnice wiec ogólno techniczny, na na którym uchwalono żądać: zreformowania roku szkolnego w ten sposób, aby rok szkolny trwał od 1 września do 1 czerwca, przyczem oświadczono się przeciwko projektowi podwyższenia czesnego w szkole politechnicznej. Dalej żądano utworzenia kasy chorych dla słuchaczów szkoły politechniczej i polecono komitetowi wykonawczemu opracowanie regulaminu i wszczęcie akcyi u sfer miarodajnych celem szybkiego wprowadzenia w życie tej instytucyi; jednocześnie młodzież wraca się do swojego grona profesorów z prośbą, by nie odmówiło swego poparcia tej akcyi; dopuszczenia kobiet na technikę do wszystkich studyów technicznych z temi samemi prawami, jakie posiadają mężczyźni. Młodzież lwowska szkoły politechniczej żąda dalej udziału przedstawicielstwa w pracach grona profesorów, tyczących się współżycia, wydawania zapomóg i stypendyów, uwalniania od czesnego jako niezbędnego do usunięcia wielu usterek życia akademickiego, lepszego uposażenia wyższych uczelni. Wyraża też przekonanie, że jedynie zjednoczenie życia młodzieży na technice usunie złe skutki rozłamu. Wiec ogólno-techniczny rzucając myśl połączenia się istniejących odłamów młodzieży na technice, sądzi, że zjednoczona i w zjednoczeniu tem silniejsza młodzież energiczniej i owocniej prowadzi akcyę około rozwoju tej uczelni. Żąda też między innemi dopuszczenia abituryentów handlowych szkół w Królestwie na technikę.

Rewelacye b. szpiega, Bolesława Rakowskiego, wymieniają między innymi jakiegoś Zygmunta Schlafenberga we Lwowie. Otóż, jak się dowiaduje „Wiek Nowy“, w rodzinie Schlafenbergów, do której należy także ceniony artysta i nauczyciel śpiewu p. Mateusz Schlafenberg, nie ma i nie było nigdy żadnego Zygmunta, czyli innemi słowy i ten szczegół „tajnych dokumentów“ okazuje się nieprawdziwym.

Rosyjski konsulat we Lwowie ogłasza w „Gazecie Lwowskiej“ następujące pismo: Z powodu [illegible]jących agend w tutejszym konsulacie, dla [illegible]wienia kancelaryi szybkiego załatwiania próśb tak o wizy paszportów podróży, jakoteż o legalizacyę różnego rodzaju dokumentów, uprasza się interesantów o przesyłanie powyższych próśb wraz z załącznikami bezpośrednio „do cesarskiego rosyjskiego konsulatu we Lwowie“ lub „do cesarskiego rosyjskiego konsula“, dołączając do prośby lub przesyłając równocześnie przekazem pocztowym należytość, a to: a) za wizy paszportów podróży do Rosyi koron 6, b) za legalizacyę dokumentów wszelkiego rodzaju koron 8, a nadto na wydatki pocztowe zwrotne 45 h., względnie dołączenia do próśb gotowej koperty, zaopatrzonej już znaczkami pocztowemi i adresem odbiorcy (proszącego). W ten tylko sposób zapobiegnie się wszelkim nieporozumieniom, a tok czynności nie dozna żadnej przeszkody. Do przedkładanych do legalizacyi dokumentów wszelkiego rodzaju należy dołączyć odpis (wolny od stempla) dla archiwum konsulatu.

Demonstracya studentów. We środę znowu studenci uniwersytetu urządzili demonstracyę prof. Gryzieckiemu i Grabskiemu. Miało ich 7 przystąpić do egzaminu; kiedy zobaczyli, że komisya egzaminacyjna składa się z tych 2 panów, wszyscy oświadczyli, że od egzaminu odstępują.

Kradzież na dworcu kolejowym. Ze Lwowa donoszą nam:

Wczoraj, we środę, przy wyjeździe pociągu pospiesznego o godz. 2 m. 45 do Krakowa, skradziono jadącemu tym pociągiem posłowi Gorayskiemu pugilares z kwotą 1140 koron z różnemi dokumentami.

Policya zarówno lwowska, jak krakowska, przestrzega przed złodziejami kieszonkowymi. Kradzieże na dworcach kolejowych i w pociągach mnożą się w ostatnich czasach.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Zażarty automobilista“.
W sobotę: „Porwanie Sabinek“.

Proces o szpiegostwo.

[Sprawozdanie telef. „Nowej Reformy“.]

Lwów, 23 czerwca.

Przed trybunałem karnym zasiadł dziś, jako oskarżony o szpiegostwo, Aureliusz Miłobędzki, liczący lat 27, aresztowany z końcem stycznia br. we Lwowie. Zgłosił się on o tym czasie w administracyi socyalistycznego „Głosu“ i przedstawił jako sympatyk ruchu rewolucyjnego w Królestwie, przyczem domagał się, aby go zaznajomiono z rewolucyonistami osiadłymi we Lwowie i ofiarował swoje usługi. Przy tej sposobności wygadał się, że rząd rosyjski uważa go za swego, a nawet pokazał instrukcyę szpiegowską, wydaną mu w Warszawie, na podstawie której miał się wywiedzieć o urządzeniach twierdzy w Przemyślu. W administracyi „Głosu“ odrazu powzięto podejrzenie co do osoby Miłobędzkiego i niebawem aresztowała go policya na dworcu kolejowym, w chwili, gdy chciał wyjeżdżać do Przemyśla.

Miłobędzki swoje stosunki przedstawia w sposób następujący: Posiadał w Warszawie sklep naczyń kuchennych, popadł jednak w kłopoty z władzą wskutek bójki z rosyjskimi oficerami, poczem dostał się pod dozór policyjny. Postanowił wtedy wyjechać z Warszawy, ale nie dostał paszportu. Wówczas zaznajomił się z pułkownikiem sztabowym w Warszawie, który dał mu paszport, ale równocześnie namówił go do szpiegostwa. Zaproponował mu, aby pojechał do Galicyi i dowiedział się o ruchach wojska, czy mówią tu o wojnie itd. Będąc niejako zmuszony do tego, zgodził się na propozycyę i wyjechał z Warszawy przez Kraków, Jarosław, Rawę ruską do Lwowa. Było to w grudniu 1909 r. Miłobędzki twierdzi dalej, że wcale nawet nie wychodził z wagonu aż do Lwowa, gdzie krótki czas zabawił. Wróciwszy do Warszawy, powiedział tam owemu pułkownikowi sztabowemu, że w Galicyi zupełnie spokojnie i że nie ma tu żadnych przygotowań wojennych. Po tem oświadczeniu pułkownik namawiał go, aby wyjechał do Przemyśla i tam zebrał wiadomości o twierdzy. W tym celu wręczył mu pułkownik instrukcyę pisaną na maszynie.

Pozornie zgodził się na to Miłobędzki, postanowił wyjechać, ale nie miał zamiaru szpiegować na rzecz Rosyi, lecz oddać swe usługi rządowi austryackiemu. W tym celu udał się do konsula austryackiego w Warszawie i przedłożywszy mu instrukcyę, otrzymaną od pułkownika, oświadczył, że chce ten stosunek ze sztabem rosyjskim wyzyskać na korzyść Austryi. Oświadczył przytem, że posiada bardzo ważne tajemnice i chce je podać do wiadomości sztabu austryackiego. Dlatego domagał się od konsula austryackiego polecenia do sztabu wojskowego w Przemyślu. Konsul odmówił mu takiego polecenia i powiedział, aby się sam zgłosił do władz wojskowych we Lwowie i Przemyślu. Miłobędzki wyjechał więc do Lwowa i tu zgłosił się do jednego z wybitnych obywateli i radnego miasta i przedstawił się mu jako ten, który dawniej zasilał czasopismo „Ekonomista“ korespondencyami, przyczem prosił o polecenie do kogoś ze sztabowców, gdyż ma ważną rzecz do powiedzenia sztabowi. Ów obywatel uwierzył mu i dał polecenie do pułkownika intendantury. Miłobędzki udał się do niego, przedstawił rzecz, ale nie udzielił mu żadnych wiadomości, lecz domagał się polecenia do sztabu w Przemyślu, czemu jednak ów pułkownik odmówił.

Zdaniem władz sądowych i wojskowych dążeniem Miłobędzkiego było uzyskać w podstępny sposób wstęp do wojskowych władz przemyskich i w ten sposób z korzyścią dla Rosyi uprawiać szpiegowskie rzemiosło.

Miłobędzki ma matkę w Warszawie, która posiada tam realność. Opiekuje się nim bardzo gorliwie jakaś dama, która podaje się za hrabinę. Przysyłała mu ona pieniądze do więzienia i prowadziła z nim częstą korespondencyę. — Ma to być podobno „przyjaciółka“ jakiegoś sztabowca rosyjskiego i bawiła z Miłobędzkim w grudniu roku 1909 we Lwowie.

Rozprawę prowadzi radca Obertyński, oskarża prok. Rożankowski, broni dr Bromberg, komendę korpuśną zastępuje kapitan sztabu generalnego Iszkowsky. Oskarżony nie poczuwa się do winy.

Bank przemysłowy.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 23 czerwca.)

Lwów. Dziś odbyło się tu ukonstytuowanie Banku przemysłowego w obecności radcy namiestnictwa Zimnego i rejenta Nartowskiego. Na zebranie przybyło 26 akcyonaryuszów, z których 8 przybyło osobiście, a 18 reprezentowanych było przez pełnomocników.

Między przybyłymi znajdowali się marszałek Badeni, Dawid Abrahamowicz, hr. Adam Gołuchowski, wiceprezydent Eppler, dyrektor Zgórski, posłowie Leo, Zamojski i Długosz, prof. Bujwid, członek Wydziału krajowego Jahl, dyrektorowie Kasy oszczędności Fruchtman i Strojnowski, Baczewski, Misiewicz, dyrektorowie Banku przemysłowego Szarski i Karwowski, dyrektorowie Towarzystwa Eskontowego Krassny i Stransky.

Wydział krajowy zamianował członkami Rady nadzorczej p. Lewińskiego, Ciuchcińskiego i dyr. Zgórskiego, a na dzisiejszem zebraniu wybrano jednogłośnie do Rady nadzorczej: Dawida Abrahamowicza, hr. Adama Gołuchowskiego, dra Leo, hr. Francisza Zamojskiego, Samuela Horowitza, dyrektorów Towarzystwa Eskontowego Maksa Krassnego i Feliksa Stransky'ego.

Do komisyi rewizyjnej wybrano: Leopolda Baczewskiego i Edwarda Girzika, zastępcami: Pawła Ciompę i Ferdynanda Plaschkowitza.

Prezesem Rady nadzorczej zamianował Wydział krajowy Dawida Abrahamowicza.

Po zebraniu akcyonaryuszów odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 23 czerwca).

Wiedeń. Prezydent otwiera posiedzenie Izby poselskiej o g. 10 m. 25. Po odczytaniu wpływów odpowiadali minister obrony krajowej i minister handlu na interpelacye. Potem ukończono dyskusyę szczegółową nad grupą IV budżetu. Generalny sprawozdawca p. Steinwender wygłosił wywód końcowy.

Następnie przerwano posiedzenie na godzinę, aby mogła się zebrać konferencya przewodniczących klubów dla porozumienia się co do sposobu głosowania.

Sprawozdawca Steinwender wskazuje, zgłoszono 67 rezolucyj, nadto w sprawozdaniu komisyi budżetowej wydrukowano 500 rezolucyj. Niektóre z tych rezolucyj są zupełnie sprzeczne, albowiem członkowie komisyi nie wiedzieli nad czem głosują.

W głosowaniu przyjęto sumę wstawioną na wspólne wydatki. Następnie przyjęto budżet ministerstwa skarbu, najwyższego Trybunału i ustawę finansową.

O kanały.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyła się konferencya przewodniczących klubów, celem uzyskania porozumienia co do rezolucyj uchwalonych przez komisyę budżetową w sprawie budżetu. Głosowanie nad temi rezolucyami, których jest przeszło 500, wypełni cały dzień dzisiejszy w parlamencie. Między temi rezolucyami znajduje się rezolucya komisyi budżetowej, wzywająca rząd do natychmiastowego rozpoczęcia budowy kanału. Obawiają się, czy ta rezolucya wobec agitacyi przeciwników kanałów, nie pozostanie dziś w mniejszości.

Niemieccy agraryusze głosować będą stanowczo przeciw rezolucyi; stanowisko chrześcijańsko-socyalnych stało się chwiejne. Słychać bowiem, że chrześcijańsko-socyalni otrzymali przyrzeczenie wybudowania trzeciego toru na kolei północnej aż do Morawskiej Ostrawy, dla łatwiejszego dowozu węgla do Wiednia. Ponadto przyrzeczono im wybudowanie 2 nowych mostów na Dunaju.

Z tego powodu chrześcijańsko-socyalni, specyalnie posłowie wiedeńscy, żywo interesowani w sprawie budowy kanału, obecnie gotowi są zgodzić się na odroczenie budowy dróg wodnych. Czescy agraryusze, którzy chcieli głosować przeciw kanzłom, mają się wstrzymać od głosowania.

Wobec tego wątpliwem jest, czy rezolucya, uchwalona w komisyi budżetowej uzyska dziś w Izbie posłów większość.

W Kole polskiem panuje ogromne naprężenie.

Dla przemysłu naftowego.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Z inicyatywy ministra skarbu Bilińskiego utworzono stałą komisyę ministeryalną dla spraw przemysłu naftowego. Do komisyi tej, która zbierze się już w najbliższych dniach, należą: z ministerstwa skarbu szef sekcyi dr Engel, z min. handlu szef sekcyi dr Brosche, z min. robót publicznych szef. sekcyi Homan, z ministerstwa kolei radca ministeryalny Sonnenschein.

W ministerstwie robót publicznych odbyło się podpisanie ostateczne umowy w sprawie odbenzyniarni i bloku rafineryi.

Rusini wobec fakultetu włoskiego.

Wiedeń. „Slav. Corr.“ donosi: Wczoraj reprezentant klubu ruskiego oświadczył prezydentowi gabinetu, że Rusini nie są zasadniczymi przeciwnikami utworzenia fakaltetu włoskiego, ale stanowisko swoje czynią zależnem od tego, jak się rząd zachowa wobec ich żądania co do utworzenia uniwersytetu ruskiego. Bar. Bienerth oświadczył w odpowiedzi, że zwoła w tej sprawie konferencyę, na której imieniem rządu złoży oświadczenie w sprawie postulatów ruskich.

Bursze przeciw Włochom.

Wiedeń. Studenci niemieccy, należący do burszenszaftów, urządzili dziś w uniwersytecie zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw umieszczeniu fakultetu włoskiego w Wiedniu, gdyż zagrażałoby to niebezpieczeństwem niemieckiemu charakterowi Wiednia. Po zgromadzeniu urządzili studenci demonstracyjny bumel przed parlamentem.

Wiedeń. Jutro zbierze się tu sąd honorowy w sprawie Breiter-Pattai.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 czerwca.

Wiedeń. Minister dr Dulęba wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa na pogrzeb ś. p. Madeyskiego.

Sędziowie adwokatami.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości oświadczył deputacyi posłów-sędziów, że na przyszłość emerytowani sędziowie będą mogli otwierać kancelarye adwokackie, jednak nie w okręgach dotychczasowej swej działalności.

Wilhelm w Hamburgu.

Hamburg. Cesarz Wilhelm przybył tu powozem. Koleją jechał cesarz tylko do Altony, ponieważ stacya tamtejsza jest nisko położoną i niema schodów. Chodzenie zaś po schodach sprawia cesarzowi wielki ból.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 czerwca.

„Wianki“. Doroczną uroczystość „Wianków“ urządza na Wiśle „Sokół“ w sobotę 26 bm. wieczorem. W razie niepogody „Wianki“ odłożone zostaną na wieczór 29 bm.

Echo awantury w krakowskim sądzie karnym. Jak to przed kilku dniami donosiliśmy, po sobotniej rozprawie przed przysięgłymi przeciw Ignacemu Boberowi i jego towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, przyszło na sali sądowej podczas ogłoszenia wyroku do gorszącej awantury, w czasie której zasądzeni stekiem obelg obrzucili przewodniczącego radcę Ferensa i sędziów przysięgłych. Zasądzonym wtórowało audytoryum, złożone z przyjaciół i znajomych wszystkich pięciu zasądzonych. Przed przybyciem policyi do gmachu demonstranci umknęli z gmachu sądowego.

Przeciwko demonstrantom-więźniom, oraz aresztowanej Boberowej, żonie zasądzonego Ignacego Bobera, wystąpiła prokuratorya państwa z dochodzeniem o zbrodnię gwałtu publicznego, a sędzia śledczy dr Taubenszlag przesłuchał już w tej sprawie członków trybunału i sędziów przysięgłych. Demonstranci nie będą więc odpowiadali za swój czyn w drodze dyscyplinarnej, ale odbędzie się przeciw nim osobna rozprawa w tej sprawie.

Nagłe zasłabnięcie. Dziś o godz. 10 przed południem pod jednym z domów przy ul. Szpitalnej padł nieprzytomny na bruk jakiś robotnik, chorego w stanie poważnym przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych, celem skonstatowania powodów słabości.

Aresztowanie. Policya aresztowała wczoraj niejaką Zofię Mikołajczyk, która handlarce drobiem p. Stich skradła portmonetkę z 100 K. Aresztowaną odstawiono do aresztów pod telegrafem.

Czy cholera? Ze Lwowa telefonują: Wobec doniesienia dzienników o dwóch podejrzanych wypadkach, w których obawiano się cholery, departament sanitarny namiestnictwa oznajmia, że były nawet 3 wypadki podejrzanego zasłabnięcia, ale okazało się, że był to tylko ostry nieżyt kiszek. Chorymi byli: jeden motorowy kolei elektrycznej, jeden rezerwista, który z Brodów przyjechał na ćwiczenia wojskowe do Lwowa, i jeden robotnik kolejowy. Wszyscy trzej mają się już lepiej i wszelkie obawy, jakoby to była cholera, są bezpodstawne.

Z Petersburga telegrafują: Gradonaczelnik ogłasza obwieszczenie, w którem powiada, iż mimo wielu wypadków zasłabnięć na nieżyt żołądka, nie było w Petersburgu dotychczas ani jednego wypadku cholery. Tylko w niewielu wypadkach stwierdzono obecność początków podobnych do bakcyli cholery.

Z Berlina telegrafują: Bakteryologiczne badanie zwłok zmarłego tu wczoraj wśród podejrzanych objawów robotnika rosyjskiego wykazało, że że robotnik ów zmarł na cholerę.

Proces Schoenebeckowej. Z Olsztyna telegrafują:

Na wczorajszej rozprawie przeciw Schoenebeckowej, obrońca oskarżonej zażądał przesłuchania pewnej kobiety z Berlina dla stwierdzenia, iż Goeben nawiązywał z nią i wielu innemi kobietami lekkie stosunki; świadek ten miał również potwierdzić ten fakt, że Goeben oświadczył raz wobec kilku osób, że nie widzi w tem nic złego, jeżeli się zastrzeli człowieka, o ile się samemu odniesie z tego jakąś korzyść. Pojęcia o zbrodni — oświadczył wówczas Goeben — są rzeczą zupełnie subjektywną.

Następnie przesłuchano pewnego lekarza-psychiatrę z Monachium, który badał Goebena i wystawił mu dobre świadectwo. Dłuższa dyskusya wywiązała się nad żądaniem oskarżonej, która domagała się, aby przy rozstrząsaniu jej stosunku miłosnego z Goebenem wykluczono jawność, na co się też zgodzono.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 czerwca. (Giełda południowa.)
Marki 117·55. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 92·15. Akcye austr. zakł. kred. 668·—. Akcye węg. zakł. kred. 843·—. Akcye Anglobanku 310·50. Akcye Unionbanku 601·—. Akcye Bankvereinu 542·—. Akcye Landerbanku 497·50. Akcye kolei państwowych 75[illegible]·—. Lombardy 118 75. Akcye fabryki broni —·0·—. Akcye tytoniowe 390·25. Alpiny 723·—. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2680·—. Losy tureckie 261·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 23 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·50. Tow dyskontowe 186 75.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 90·90 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe ziemskie 93·65 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 96·85 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 412·50 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Lilpop 562·50 rb.; Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 czerwca.
Pszenica na październik 9·63 do 9·64; żyto na październik od 6·93 do 6·94; owies na październik od 7·27 do 7·28; kukurudza na lipiec 5·47 do 5·48; kukrudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 12·05 do 12·15.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; grozi deszcz.

L. 8311/910. 4198 3 3

KONKURS.

Magistrat w Jarosławiu rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z płacą 1600 koron i kwaterowem 400 koron, prawem do emerytury i posunięcia się do wyższych stopni płacy.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Warunki: nie przekroczony 40 rok życia, życie nieskazitelne, zdolność fizyczna do pełnienia obowiązków, dyplom na doktora medycyny.

Bliższych wyjaśnień udziela Burmistrz.
Termin wnoszenia podań do **dnia 15 lipca 1910.**

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6.45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.15 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Maturzysta (matem.) wprawny instruktor, może udzielać lekcyi teraz i podczas wakacyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **S. W.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4269 8 10

W Bronowicach Wielkich

p. Łobzów, do wynajęcia na lato, albo całorocznie, 4 pokoje umeblowane z kuchnią, wśród ogrodu, przy dworze. Wiadomość na miejscu. 4302 3 3

W domu

pod l. 16, ulica Zacisze, I piętro, na prawo, jest do sprzedania: garnitur mebli, szafy, lustro konsolowe, kredens i łóżka. Czas nabycia do 1 lipca 1910 r. Zgłoszenia od 1 do 2 godziny. 4274 3 3

Dwór Łętownia Dolna

ad Jordanów, ma do wynajęcia na lato pokoje z całem utrzymaniem, okolica śliczna, kościół, poczta w miejscu. 4267 5 6

Wisła

Śląsk austr., wygodnie urządzone pokoje do wynajęcia w willi **„Maja“,** (mogą być i z utrzymaniem). — Wiadomość: Zarząd „Mai“ przez Ustroń. 4112 8 12

Zarząd dóbr Osiek

poczta i stacya kolejowa Oświęcim, ma do zbycia 10 młodych byków rozpłodowych czystej rasy wschodnio-fryzyjskiej, maści czarno-krasej, zdatnych do natychmiastowego użytku. 4041 5 6

Masło. Co dzień świeże **masło naturalne** wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa,** Węgry. 4243 6 10

W KRYNICY

poleca się z komfortem urządzony
Pensyonat „Urszula Stefania“.
3967 10 15

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 133 0
Proszę żądać wszędzie.

Przez c. k. Namiestnictwo konc.
Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych
Wiktora Kowalskiego
w Przemyślu - Rynek 10.
poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień, sprawozdań stanu majątkowego i wysokości posagu, ustaleń wątpliwych aktów i t. p. 3420 19 30

Kupuję używaną garderobę męską damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 4125 8 12

W cudownej okolicy z uroczym widokiem
w miejscu, gdzie się zakłada świeże letnisko, (kolonia przeważnie profesorska) 2 godz. pieszo z Podgórza, mająteczek około 40 mg., z ładną willą i budynkami gospodarskiemi, w tem około 30 mg. lasu szpilkowego, kamieniołom, torf, telefon w miejscu, jedynie z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania lub zamiany na kamienice. — Wiadomość u p. Jędrzejowskiego, Podgórze, Rynek, remiza dorożek. 3826 13 15

3 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią na II piętrze od frontu, przy ul. Radziwiłłowskiej l. 14 3838 14 0
do wynajęcia
od 1 lipca b. r. Wiadomość na miejscu między 1—3 pop.

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 4233 11 20

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. Buchner

na parterze w realności **mojej** pod **l. 23 na Stradomiu** przeniosłem do tego samego domu na

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne towary najnowsze na nadchodzący sezon, jakoto: Materye jedwabne, wełniane na kostyumy, suknie i bluzki, suknie koronkowe haftowane, taftowe i tiulowe. Popeliny jedwabne, surowe jedwabie, jedwabie na bluzki, mory jedwabne, batysty, woale, płótna na kostyumy i suknie itd.

Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stór** tiulowych **i firanek** po znacznie zniżonych bezkonkurencyjnych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

4372 2 4 **D. Buchner.**

M. Beyer i Spółka

3782 5 10 **Kraków, Sukiennice 12-14.**
Kalesony damskie reformowane trykotowe we wszystkich kolorach.
:: Bluzki angielskie zefirowe ::

Pensyonat „Podlasie“

Kraków, ulica Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. — Kuchnia wyborowa.
Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.
4314 3 14

Na lato

w miejscowości górzystej, lesistej, bardzo zdrowej, nie drogo do wynajęcia pokój duży o 3 oknach i pokój mniejszy, z utrzymaniem. Wiadomość: ul. Floryańska 38, skład fortepianów, od godz. 3 do 6. 4309 5 5

Do sprzedania!

Realność dwupiętrowa z oficynami w najpiękniejszej części śródmieścia Krakowa (l. 7 przy pl. Szczepańskim). Pośrednictwo wykluczone. Bliższej wiadomości udzieli p. W. Müler, zamieszk. ul. Wielopole l. 20. 4315 4 10

Mundant

rutynowany, piszący i na maszynie, dla zmiany miejscowości szuka posady u pp. Notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia z podaniem warunków prosi pod **„Praca“** poste rest. **Ropczyce.** 4349 7 10

Sustentant

farmacyi na I roku, znajdzie zajęcie od 1 lipca w aptece w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **S. F.** 4354 4 0

Asystent farmacyi

poszukuje posady od 1 lipca. — Zgłoszenia pod **„Asystent 26“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4377 3 4

Garage dorożek automobilowych

przeniesiony został z dniem 1 czerwca z ulicy Długiej l. 36 na ulicę Pędzichów l. 18. Zgłoszania i zamówienia tamże, **Piotr Guzikowski.** 4385 3 6

Zakopane. Willa Murań

pokoje z utrzymaniem lub bez, tanio do wynajęcia. 4386 4 5

5 pokoi

kuchnia i przedpokój na II-giem i 3 pokoje, kuchnia i przedpokój na I-szem piętrze od 1 lipca do wynajęcia w Podgórzu przy ul. Lwowskiej l. 14. Wiadomość u właścicielki tamże. 4391 3 3

1500 koron

gotówką ofiaruję za wyrobienie mi posady drogomistrza powiatowego przy Wydziale Rady powiatowej. Rzecz traktuję seryo, dyskrecyę zapewniam słowem honoru. O łaskawe zgłoszenia upraszam pod: **„K. U. 149“** poste restante **Jarosław.** 4400 3 4

Mężczyzna lat 26, porządny, szuka służby u samotnego, inteligentnego pana lub do pielęgnowania chorego. Zgłoszenia pod **4413** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4413 3 3

Duże piwnice do wynajęcia. Zgłoszenia pod **P. R. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4409 2 6

Panna

lat 26, pragnie wyjść za mąż, za człowieka starszego, do lat 40, któryby mógł być pomocnym w interesie. Zgłoszenia pod **H. b. 1910.** poste restante **Kraków.** 4407 2 2

5 do 10 koron dziennie można łatwo zarobić. Zgłoszenia pod **„R. Z. 1.“** przyjmuje Haasenstein & Vogler A. G. Wiedeń. 4423 3 6

L. 2211. 4374 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bolechowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z obowiązkiem pełnienia czynności kancelisty.

Płaca roczna 1200 K, dodatek służbowy 200 K, prawo do poboru 3 pięcioleci po 80 K, tudzież prawo do emerytury.

Stabilizacya nastąpić może po 3-letniej nienagannej i dodatniej służbie.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, kwalifikacyi przepisanej § 54 ust. z dnia 3 lipca 1896 dz. u. kr. Nr. 51 nadsyłać należy do **31 lipca 1910** do Magistratu w Bolechowie.

Magistrat.

Magazyn i Pracownia sukien męskich
MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24
poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów
modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 63 104
Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.

2000 29 84
Atramenty Karmańskiego są najlepsze.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Wyrobów Dyetetycznych



odznaczona licznemi medalami i uznaniami za znakomite gotowe:
Ciasta do pieczenia, leguminy puddin- :: gowe, galeretki owocowe, proszek :: drożdżowy, cukier wanilinowy i t. p.
została z dniem 1 maja przeniesioną z Woli Duchackiej **do Krakowa na Zwierzyniec** do willi „Wisła“. 4155 5 5
Do nabycia we wszyskich sklepach spożywczych; jeśli gdzie brak, proszę się odnieść wprost do fabryki.

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

Pięć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na razie na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki 300—1000 koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów lub sprawozdanie o postępie praktyki, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.)

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej nauki wzgl. pracy należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do **dnia 15-go sierpnia 1910 r.**

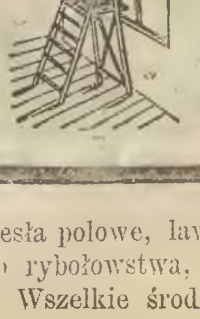
Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godziną 9—3, albo w drodze listowej. 4491 1 4



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 2335 24 0

Stanisław Bocheński
w Nowym Sączu.
2964 10 32
Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.
Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy

Prawnie chronione
drabinki Herkules są najlepsze!



1. Wielkość do pomostu 120 ctm. osiągalna wysokość 300 ctm. **24 K.**
2. Wielkość do pomostu 150 ctm. osiągalna wysokość 300 ctm. **26 K.**
Najlepsza i najpraktyczniejsza patentowana drabinka niezbędna do celów domowych, handlowych i przemysłowych we wszelkich wielkościach.
Obficie ilustrowane cenniki wysyła zupełnie za darmo.
Rzetelni zastępcy (kupcy) poszukiwani. 4303 2 2
Rudolf Eichhorn, specyalista do patent. drabinek
Telefon 22156. **Wiedeń, I., Schottenring 14.** Telefon 22156.

Słuchacz praw poszukuje lekcyi podczas wakacyj na wsi. Zgłoszenia **J. K.** poste restante **Milatyn Nowy** via Lwów. 4448 2 4

Poszukuję miejsca

jako majster ceglarski lub zawiadowca cegielni. Pracowałem 12 lat we wszelkich cegielniach, byłem 2 lata za maszynistę w jednej z największych cegielni i jestem obeznany ze wszystkiemi wyrobami, w zakres ceglarstwa wchodzącymi. Swiadectwami na życzenie mogę służyć. Zgłoszenia pod 4446 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4446 2 3

MEBLE: różne i pianina, używane, kupuję, jak również sprzedaję. — Ulica św. Jana l. 14, sklep. 4433 4 5

Na wieś lub do kąpiel

wyjedzie osoba młoda, inteligentna, dla pielęgnowania osoby chorej lub do dzieci za małem wynagrodzeniem. **„Wilhelmina 12“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 4387 5 5

Pisarz

w wieku koło 30 lat, mający przynajmniej niższe gimnazyum, potrzebny do biura w Krakowie. — Zgłoszenia pod **„Pisarz“** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 4424 3 3

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 4429 2 6
Stanisława Szymika, lakiernika powozów
w Krakowie, ul. Niecała 4.
Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

Pensyonat Ukraina

Kossakowskiej, przyjmuje przejezdnych i stałych gości po cenach umiarkowanych. **Karmelicka 40.** 4488 2 8

Sustentant

znajdzie zajęcie w aptece przy ul. Stradom w Krakowie. 4480 2 3

Handlowiec

lat 24, zdolny espedyent, w swoim zawodzie wszechstronnie wydoskonalony, obecnie pracuje jako kierownik w pierwszorzędnym magazynie we Lwowie, pragnie zmienić posadę. — Prima referencye, ewentualnie może złożyć kaucyę do 2000 kor. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności magazyn p. Płońskiego, Lwów. 4454 2 3

Pies angielskiej rasy

„Colli“ prawdziwy szkocki, owczarski, jest do sprzedania. Zobaczyć go i porozumieć się co do ceny można o każdej porze u tercyana męskiego seminaryum, ul. Straszewskiego. 4463 2 3

On cherche une **Française** pour l'après-midi pendant les vacances. — S'adresser au magasin de modes, rue Ste Anne 2. 4464 3 3

MORELE

brzoskwinie, gruszki, czereśnie, wiśnie, oddzielnie lub razem, świeżo rwane, także do smażenia, 5 kg. za 3 kor. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 4474 2 10

Pokój frontowy

słoneczny, na I piętrze z meblami lub bez, od 1 lipca b. r. do wynajęcia, Zielona 8, I p. 4526 1 3

Frontowy pokój kawalerski

z umeblowaniem lub bez jest do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Wielopole 11. Wiadomość na II piętrze. 4523 1 3

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

szafy, stoły, kredens, biurko, wanna, łóżka żelazne, Niecała 1, II p., na lewo, od 3-5. 4524 1 2

Willa w Bochni

murowana, b. ładnie położona, z wodociągami i kanalizacyą, z 2 ogrodami, z powodu wyjazdu do wynajęcia, ewentualnie do sprzedania. — Adres: **K. B.** poste restante **Bochnia.** 4522 1 3

Rzadka sposobność!

Dobrze prosperujący handel papieru i towarów galanteryjnych, w bardzo dobrem i ruchliwem miejscu, do sprzedania. Cena 10.000 koron. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Michała Münza w Krakowie, ul. Bracka 4. 4520 1 10

Stałe i pewne miejsce w pierwszorzędnym składzie nasion dla doskonałego

korespondenta

polskiego i ruskiego jest zaraz do objęcia. Reflektanci, którzy zajmowali już podobne stanowisko i którzy posiadają również dobrze język rosyjski, mają pierwszeństwo.

Szczegółowe oferty w trzech językach z podaniem dotychczasowego zajęcia i z odpisami świadectw, nadsyłać do biura Ogłoszeń **Leopold Gyula, Budapest, VII., Erzsébet-Korut 41,** p. napisem „Lebensstellung“. 4528 1 5

Letnie mieszkanie

pięknie umeblowane do wynajęcia od 1 lipca. Strnadt. Prądnik Czerwony, ul. Warszawska 209. 4436 4 6

Aspirant farmacyi

II roku, zmieni posadę. Zgłoszenia przyjmuje pod **F.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4494 2 2

Dwóch studencików

z lepszego domu przyjmie na stancyę rodzina urzędnicza w Tarnowie. Opieka staranna. — Zgłoszenia: **„Urzędnik“** poste restante **Tarnów.** 4452 3 3

Student

z dobrego domu, z wyższego gimnazyum, znajdzie umieszczenie od wakacyj. Staranna opieka, osobny pokój, łazienka do użytku. Mieszkanie w pobliżu gimnazyum Sobieskiego. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, parter. 4362 3 3

Technik-dentysta

poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia: **„Technik“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 4345 3 3

Rygorozant praw

przyjmie administracyę domów, przygotowanie do egzaminów i rygor. praw. histor. sąd. ewent. i polit. **A. P.** post. rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 4410 3 3

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 50 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5562).

Ważne dla wyjeżdżających!

Ze względu na zbliżający się sezon kąpielowy urządziliśmy dla wygody wyjeżdżających stacyę zamówień odbioru przesyłek u niżej wymienionych firm.

Wszelkie przesyłki odbieramy i wysyłamy w przeciągu 24 godzin na warunkach bardzo przystępnych.

Uskuteczniamy również miejscowy jak i zamiejscowy przewóz mebli tudzież wszelkie w zakres spedycyi wchodzące zlecenia wraz z załatwieniem wszystkich formalności cłowych. Przyjmujemy odpowiedzialność za punktualne i dokładne wykonanie przyjętych zobowiązań.

Zapewniając konkurencyjną niskość cen, polecamy się.

Z poważaniem
Schamroth i Kohn
Biuro spedycyjne i przewóz mebli
1. Kolejowa 6, Telef. 839.

4517 1 2

R. Friedner, Mostowa.
R. Aleksandrowicz, Plac Matejki.
W. Nehmer, Basztowa.
W. Rosenblum, Grodzka.
H. Kretschmer, Szewska.
S. Markowicz, Floryańska.
A. Liebeskind, Krupnicza.
Birnbaum, św. Gertrudy.
Canger, Dietla.
Lichtig, Podgórze.
Z. Jakubowicz, Lubicz.
M. Ogieński, Karmelicka.
Zagrobska, Sławkowska.
Zawiliński i Chmura, św. Jana.
A. Fischgrund, skład papieru, Stradom.
R. Schwimmer, Floryańska.
H. Eintracht, Plac Dominikański.
H. Dunaj, Długa.
M. Tafler, skład papieru, Starowiślna.
M. Feiner, Zielona.
W. Rympel, Grodzka.
M. Schenker, Rynek.

HAMAKI od K 3·50 wzwyż, huśtawki ogrodowe, krzesła polowe, lawn tennis, piłki nożne i gumowe. „Diabolo“, „Bomerang“, „Alla“ i krokiety, przybory do rybołowstwa, sandały do kąpieli, gąbki, wkładki do bucików asbestowe. — Lep i papier na muchy. — Wszelkie środki owadogubne. — Na wycieczki: worki turystyczne, „autothermy“ kubki i filtry do picia wody latarki elektryczne, aparaty do robienia wody sodowej

polecają najtaniej **Sporn i Spółka, Kraków** ul. Floryańska 14. Hotel pod R...

L. 1876/10. 4420 3 3

Konkurs.

Przy Magistracie miasta obsadzoną będzie posada sierżanta policyi w kategoryi podurzędników z płacą 1000 kor. i dodatkiem czynnej służby 200 koron, tudzież prawem do 4 pięcioleci po 100 koron.

Pierwszeństwo zastrzeżone dla kandydatów posiadających kwalifikacye na inspektora policyi w 30 miastach po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 L. 67 dz. u. kr.

Podania zaopatrzone metryką urodzin, świadectwem moralności, świadectwem zdrowia, świadectwem przynależności, dotychczasowymi świadectwami służbowymi i krótkim opisem dotychczasowego życia, należy wnosić najdalej do dnia **30 czerwca 1910.**

W Drohobyczu, dnia 27 maja 1910.

Burmistrz:
R. Jarosz.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.